Nr. 297. **Wtorek, 30 Grudnia 1890.** **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyć otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**, półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Jako dodatek do *Gazety Lwowskiej* wychodzić zacznie od 1 stycznia 1891 r. starego stylu, pismo codzienne w języku ruskim p. t. **„Narodna Czasopyś“.**

Cena prenumeracyjna tego pisma, którą składać można w Administracyi *Gazety Lwowskiej* lub c. k. Starostwach wynosi:

We Lwowie oraz na prowincyi w c. k. Starostwach lub agencyach przez nie wskazanych	rocznie . .	2 zł.	40	ct.
	półrocznie	1 „	20	„
	kwartalnie		60	„
	miesięcznie		20	„
	Numer pojedyńczy		1	„
Na prowincyi z przesyłką pocztową:	rocznie . .	5 zł.	40	ct.
	półrocznie .	2 „	70	„
	kwartalnie	1 „	75	„
	miesięcznie		45	„
	Numer pojedyńczy		2	„

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1891 zamieszczać będziemy tylko oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo staraliśmy się pozyskać.

Po ukończeniu powieści Teodora Jeske-Choińskiego, drukować będziemy utwory: Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Klemesa Junoszy, Estei, Dygasińskiego, Franciszka Rawity, J. Łętowskiego i w. i.

Mamy przyrzeczoną powieść Henryka Sienkiewicza.

W szeregu stałych współpracowników *Gazety Lwowskiej* w dziale fejletonowym, pozostają: Alces (baronowa Hagen), dr. Antoni J., Nagoda, Wincenty hr. Łoś, Sewer, A. Wilczyński, Jan Zacharyasiewicz i t. d., i t. d.

W „Przewodniku“ w szeregu prac historycznych i literackich drukować będziemy studyum Adama Bełcikowskiego uwieńczone nagrodą przez Towarzystwo Przyjaciół nauk w Poznaniu p. t. „Ks. Stanisława Grochowskiego żywot i pisma.“ Rozpoczniemy również druk cennej pracy prof. Uniwersytetu lwowskiego dr. Antoniego Rehmana „Szkice geograficzne z Karpat“ i t. d.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1891 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie .	10 zł.		
	półrocznie	5 „		
	kwartalnie	2 „	50	ct.
	miesięcznie		84	ct.
Na prowincyi:	rocznie . .	12 zł.	60	ct.
	półrocznie	6 „	30	„
	kwartalnie	3 „	15	„
	miesięcznie	1 „	5	„

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister rolnictwa zamianował c. k. rewidenta rachunkowego Józefa Hirschberga, c. k. radcą rachunkowym; c. k. oficyała kancelaryjnego Michała Pawulskiego, c. k. rewidentem rachunkowym; kalkulanta rachunkowego Kazimierza Czeżowskiego, c. k. asystentem rachunkowym; wreszcie kalkulantów rachunkowych Henryka Rzeplińskiego i Władysława Lisowskiego, c. k. praktykantami rachunkowymi przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała stałego nauczyciela szkoły filialnej w Stroniatynie, Apolinarego Dąbrowskiego, pełniącego obowiązki tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Kleparowie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kleparowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 grudnia.

Jak silnem jest w Niemczech przeświadczenie o potrzebie zachowania ścisłych i nierozerwalnych stosunków z Austro-Węgrami, niemniej unikania wszystkiego, coby mogło wywołać choćby najmniejsze drażliwości, o tem przekonywają nas głosy prasy niemieckiej, jakie pojawiły się z powodu inspirowanego z Friedrichsruhe artykułu *Hambur. Nachrichten*. Dziennik ten, uważany powszechnie za organ ks. Bismarcka, a przynajmniej otwierający skwapliwie swe szpalty dla każdej myśli dymisyonowanego kanclerza, zamieścił na „gwiazdkę“ obszerny artykuł, w którym omawiając żółciowo toczące się właśnie w Wiedniu rokowania, w sprawie zawarcia nowego niemiecko-austryackiego traktatu handlowego, tak konkluduje: „Jeżeli Niemcy zamierzają okupić korzyści, wynikające z przymierza z Monarchią habsburską, ofiarami ekonomicznemi, jeżeli w ten sposób chcą spłacić Austro-Węgrom haracz za to przymierze, należy naprawdę obawiać się, by rychło nie ulotniła się popularność aliansu“. Otóż enuncyacya ta skierowana bezpośrednio przeciw projektowanemu traktatowi taryfowemu, mającemu głównie na celu obniżenie ceł zbożowych, a pośrednio przeciw porządkowi rzeczy, jaki nastał po ustąpieniu ks. Bismarcka, znalazła w całej bez wyjątku prasie niemieckiej dosadną odprawę, a szereg najpoważniejszych pism, nawet takich, które dotychczas dochowały wierności exkanclerzowi, wystąpił surowo przeciw zdaniu, wypowiedzianemu we wspomnianym artykule. O jakimbądź haraczu na rzecz sąsiedniej monarchii tem mniej może być mowy, iż impuls do zawarcia traktatu nie wyszedł od Austryi, lecz od Niemiec, a właśnie dlatego, iż ma on na celu obniżenie ceł od artykułów codziennego użytku, może przyczynić się i przy[illegible] się nieza[illegible] do tem większego spopularyzowania przymierza. Ks. Bismarck, polecając swemu organowi wypowiedzieć podobne zapatrywanie — tak pisze jeden z najpoważniejszych dzienników berlińskich — stanął w sprzeczności z opiniami głoszonemi przed swym upadkiem, i dlatego też wydaje się być słusznem podejrzenie, iż nie przebiera w środkach, gdy idzie o utrudnienie stanowiska swemu w urzędzie kanclerskim następcy. Wszak nikt inny, tylko książę Bismarck przemawiał w parlamencie za ułatwieniami w obrocie granicznym między Niemcami i Austro-Węgrami, i on to oświadczył pewnego razu

---

83)

PO ZŁOTE RUNO

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske - Choińskiego.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Obiad nie trwał długo. Państwo rozmawiali w obec służby o rzeczach obojętnych. Po skończonym deserze wysunęli lokaje z pod siedzących krzesła, pani podała znów rękę Kolasińskiemu i towarzystwo przeszło do biblioteki. Tu przyniesiono małe stoliki, na których Ignacy ustawił filiżanki, kieliszki, butelki z koniakiem, z likierami i przybory do czarnej kawy.

Gdy urządziwszy, co należało, oddalił się, odezwał się Radziejewski:

— A teraz opowiadaj, co tam nowego słychać u was w Warszawie.

— Że hrabia Dębnowski zaślubił pannę Sommer, państwo zapewne już wiedzą — zaczął Kolasiński. — Pisało o tem w kuryerkach.

— Czytaliśmy, czytaliśmy — wtrąciła pani Stefania — „Poranny“ rozwodził się nawet obszernie nad tualetami narzeczonej i gości.

— Czy widziałeś się z Adasiem po ślubie? — zapytał Radziejewski.

— Byliśmy razem u Stępkowskiego na śniadaniu, ale zaledwo pół godziny. Adaś spieszył się okrutnie do domu, co mi się podejrzanem wydawało. Jego pospiech robił wrażenie, jak gdyby się młody żonkoś kogoś obawiał.

Radziejewski uśmiechnął się.

— A nie mówiłem ci? Polski mąż, czyli pantofel, co u nas na jedno wychodzi — zauważył. — Niezawodnie wyjechali Dębnowscy na wojaż, bo bez tego śmiesznego zwyczaju nie obywa się żaden ślub w burżoazyi.

— Udali się na czerwiec do Londynu, ale mieli wrócić w połowie lipca do kraju, aby resztę przepędzić w Śliwinie — odpowiedział Kolasiński.

— W takim razie możemy spodziewać się lada dzień ich wizyty.

Gawędka o bieżących plotkach przeciągnęła się bardzo długo. Gdy się przedmiot wyczerpał, oznajmił Ignacy, że herbata gotowa.

XIV.

Już trzy dni bawił Kolasiński w towarzystwie. Jak gospodarz, wstawał i on późno, ubierał się, jadł, czytał gazety, przechadzał się, w końcu odpoczywał na miękkim materacu, aby nazajutrz rozpocząć ten sam tryb życia. Pan, pani i gość zostawali ciągle razem. Tylko po rannej herbacie i po śniadaniu przepraszała pani Stefania panów i udawała się do swych zajęć, jak mówiła. Mąż przekonany, że przebiera się w tym czasie i wydaje rozporządzenia służbie niewieściej, nie pytał nigdy, czem się ona trudni w godzinach, które przepędza bez niego.

Czwartego dnia, gdy Radziejewski naradzał się z kucharzem nad *menu* obiadu, wszedł Kolasiński do jego gabinetu.

— Może przeszkadzam? — zapytał.

— Ale nie, proszę. Zaraz skończę.

Radziejewski rozwodził się bardzo obszernie nad jakąś potrawą, której kucharz nie znał, a Kolasiński przysłuchiwał się dyspucie uważnie.

Kiedy się mistrz sztuki kulinarnej oddalił, odezwał się:

— Ależ to cała nauka, to kucharstwo!

— A ty myślałeś, że dobrze gotować potrafi pierwszy lepszy fuszer? — odparł Radziejewski — prawdziwie dobrych kucharzy mamy po wsiach nie wielu. Je się u nas obficie, ale bez gustu.

— Słyszałem, że po tem waszem wytwornem jedzeniu trzeba jeździć do Karlsbadu.

— Bywa tak czasami.

— Że od mocnych sosów, trunków itd. dostaje się chorób żołądka i artretyzmów.

— Podobno, ale mnie jeszcze daleko do pokuty za te smutne kąski.

Radziejewski podniósł się, aby poszukać kapelusza i rękawiczek.

— Jakże ci się u mnie podoba? — zapytał nagle.

— Bardzo dobrze, — odpowiedział Kolasińki — wątpię jednak, czybym powtórzył to samo za tydzień.

— A to dlaczego?

Gospodarz zatrzymał się przed gościem i spojrzał na niego badawczo.

— Tłómacz się jaśniej — mówił, widząc, że się inżynier waha.

— Ale nie obrazisz się?

— Cóż znowu. Od dziecka prawie się znamy.

— Zdaje się, żebym nie wytrzymał długo, gdybym był na twojem miejscu.

— A powód?

— Powód? — zanudziłbym się po prostu.

Radziejewski odwrócił się do okna i opuścił głowę. Zamyślił się.

A Kolasiński mówił dalej:

— Kilka dni zupełnej bezczynności, bezwzględnego spoczynku, to lekarstwo dla takiego wyrobnika, jak ja. Każdy z nas powinien przynajmniej co trzy miesiące próżnować przez jakiś tydzień, aby pofolgować głowie i nerwom, ale gdyby mi nagle Los dał niezależność z warunkiem ciągłego tylko używania, chybabym podziękował wkrótce za łaskę. Gdy się od kołyski pracowało, trudno być sybarytą. Człowiek przywyka do wszystkiego, nawet do walki ustawicznej.

— Może — wyrzekł Radziejewski z cicha do siebie, a głośno dodał: — Jeśli nie masz nic przeciwko temu, pójdziemy do kosiarzy. Zaczęli dziś pszenicę.

— Z największą chęcią.

„Serdeczna przyjaźń, łącząca oba cesarstwa, musi być przeniesioną także na pole ekonomiczne“. Rząd obecny tedy nie czyni nic innego, jak tylko przeprowadza powyższą myśl, uznaną powszechnie za trafną i godną uwzględnienia, a czyni to w przeświadczeniu, iż życzenie polepszenia ekonomicznego stanu rzeczy objawia się jednakowo po obu stronach. Rząd cesarstwa, rozpocząwszy odnośne rokowania, nie spłaca haraczu Austryi, lecz prowadzi jedynie politykę, zgodną zarówno z tradycyami, jak interesami narodu niemieckiego, i ma to przekonanie, iż tym sposobem przysługuje się najlepiej sprawie przymierza. Jeżeli zresztą długoletnie nieuregulowane i uciążliwe stosunki celne nie zdołały osłabić austro-niemieckiego aliansu, tem mniej można będzie tego obawiać się w okresie pojednania i pokoju na polu ekonomicznem.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 26 grudnia.

(Głosy dziennikarskie. — Oświadczenie pp. Herolda i Massaryka. — Sesya sejmowa. — Ks. Rohan).

W artykułach świątecznych, wyprzedzając zamieszczane zwykle w wigilię Nowego Roku roztrząsania, tak *Politik*, jak *Narodni Listy*, wystąpiły z uwagami nad całemi dziejami ugody młodoczeskiej. *Politik*, która sobie w ostatnich dniach znowu trochę przypomniała charakter dawnego organu stronnictwa staroczeskiego, wyraża się oczywiście sentymentalnie, ale znowu popełnia najfatalniejszy błąd, twierdząc, że wszystkie zawody powstały ztąd, że Rząd nie uczynił ustępstwa w sprawie czeskiego języka władz. Na prawdę zaś zawody staroczechów głównie pochodzą ztąd, że w sposób niewłaściwy, już po zawarciu ugody wiedeńskiej, skomplikowali ją owem żądaniem czeskiego języka służbowego, która to sprawa z punktacyami ugody nie pozostaje w żadnym logicznym związku. Natomiast *Narodni Listy* z wielką emfazą wys[illegible] swe zwycięstwo [illegible] sprawie ugody.

Jeżeli utrudnienie ugody i przewleczenie odnośnych uchwał jest zwycięstwem, to oczywiście wyłącznie negatywnem. Na samej zaś negacyi żadne stronnictwo nie może oprzeć pożytecznej pracy. To snać rozumieją niektórzy z przywódców nowego młodoczesko „realistycznego“ stronnictwa. To też świeżo, tak dr. Herold, jakoteż prof. Massaryk, ten dotąd nie posiada mandatu poselskiego, — usiłowali oczyścić się z zarzutu samej negacyi Obaj oświadczyli, że zwiększone stronnictwo młodoczeskie rozwinie działalność pozytywną, obaj też zaznaczyli, że uznają potrzebę porozumienia z Niemcami, lecz na innej podstawie, niż uchwały konferencyi wiedeńskiej.

W tej mierze p. Herold dowodził, że spełnienie znanych życzeń czeskich jest warunkiem nieodzownym ugody z Niemcami. Do tych życzeń należy n. p. przywrócenie historycznego prawa Czech, t. j. prawie zupełnej niezależności korony św. Wacława (Czechy, Morawia, Szlask) ze wspólnym „sejmem generalnym“, o którym też wspomniał prof. Massaryk), ze wspólnem namiestnictwem i t. d. Po spełnieniu tego życzenia, Młodoczesi gotowi niemieckim poddanym korony św. Wacława uczynić pewne narodowościowe ustępstwa, a p. Juliusz Gregr w swych listach do prof. Lamańskiego hojność posunął tak daleko, że na przypadek przywrócenia samodzielności Czech ofiarował nawet całkiem ustąpić niemieckiego pogranicza Czech!

Wszystko to są mrzonki ludzi nie przywykłych do poważnego traktowania spraw publicznych, a więc rozwiązujących najtrudniejsze zagadki w mgnieniu oka — piórem lub słowem. To jednak nie ma żadnej doniosłości praktycznej. Ugoda z Niemcami może przyjść do skutku tylko na podstawie *status quo*, nie zaś na jakiejś wymarzonej podstawie przyszłego stanu rzeczy, którego stronnictwo niemieckie nie uznaje, i który sprzeciwia się tegoczesnemu legalnemu ustrojowi Monarchii. Być może, iż „pozytywiści“ czescy zrozumieją to z czasem i niewątpliwie zasługują na pochwałę za to, że już teraz zaczynają się nieco miarkować w słowach; jednak dotąd trudno z ich wynurzeń wydobyć jądro wykonalnego programu.

Prof. Massaryk prorokuje, że Staroczesi, którzy obecnie posiadają już tylko około 30 mandatów do Rady państwa, w przyszłych wyborach otrzymają najwięcej 8 (zapewne z Izb handlowych i w południowych Czechach, gdzie przeważa kierunek konserwatywny i wpływ ks. Schwarzenberga, do którego należy ogromne terytoryum dokoła Trzebinii i Kromlowa). Chociażby to proroctwo dopisało, to w nowej Izbie poselskiej dotychczasowy „klub czeski“, złożony ze Staroczechów, z wielkich właścicieli konserwatywnych z Czech i z Morawian, liczyć będzie przeszło 40 członków, a zatem pozostanie frakcyą poważną. W tem bowiem p. Massaryk grubo się myli, że przypuszcza, iż morawianie połączą się z frakcyą młodoczeską. O tem ani pomyśleć. Posłowie morawscy, jak to wiemy z najlepszych źródeł, powróciliby raczej do klubu hr. Hohenwarta, w którym zasiadali od r. 1874 do 1879, aniżeliby wstąpili do klubu młodoczeskiego.

[illegible] Sejm czeski zbierze się na nową se[syę] [illegible] stycznia. Jest nadzieja, że sejm uchwali resztę artykułów, ustawy o radzie agronomicznej. Tym sposobem oprócz przeprowadzonego przez Ministra sprawiedliwości podziału wyższego sądu krajowego na sekcyę czeską i niemiecką, co stanowiło jeden z punktów programu ugodowego, po przeprowadzeniu w myśl uchwał sejmowych na sesyi majowej podziału szkolnej rady krajowej, niebawem także wejdzie w życie zreorganizowana rada agronomiczna. Jakkolwiek zatem ugoda nie postępuje tak szybko naprzód, jak się spodziewano na początku roku, to przecież powoli jeden z punktów ugodowych po drugim staje się faktem. Najłatwiej zaś powinnoby przyjść Staroczechom pozyskać opinię swych wyborców dla systemu kuryj sejmowych, które zaproponowała czeska większość sejmowa w r. 1871, i dla projektu, dotyczącego zmiany ustawy wyborczej co do grona wielkich właścicieli, co także od dawna stanowiło dezyderat Czechów.

We wspaniałym swym pałacu w Sichrowie, w pobliżu Turnowa, przyozdobionym jedną z najbogatszych oranżeryj prywatnych w Europie, książę Kamil Rohan, ze znanej rodziny francuskiej, obchodził dnia 19 go b. m. 90-tą rocznicę swych urodzin. Książę Rohan jest honorowym obywatelem Pragi, to też w imieniu rady miejskiej burmistrz Szulc przesłał mu powinszowanie, na które sędziwy jubilat serdecznie odpowiedział. Jako członek Izby panów, książę Rohan, co do wieku, jest dopiero drugim, starszym bowiem jest urodzony w r. 1799 baron Reunet. Pałac sichrowski, tak co do malowniczego położenia, jako też co do cryginalnego umeblowania sprzętami w stylu XII—XIV stulecia, wykonywanych podług własnoręcznych rysunków księcia Rohan, należą do osobliwości Czech, i latem zwabia tłumy turystów nietylko z Pragi, lecz także z Niemiec.

Z Petersburga.

(Nowe zarządzenia wojskowe. — Inspekcya więzień rossyjskich. — Subwencye kolejowe. — Russyfikacya Inflant).

Rossya nie ustaje ani na chwilę na drodze coraz to nowych zarządzeń wojskowych. Z pomiędzy najświeższych zasługuje na uwagę zwłaszcza jedno, dotyczące kawaleryi, a mianowicie, że przy tegorocznym poborze koni zaasenterowano o 1070 młodych koni więcej aniżeli roku zeszłego. Zarządzenie to można wytłumaczyć tylko w ten sposób, że stan kawaleryi został podwyższony. Nie wlicza się tu naturalnie dwóch nowo utworzonych szwadronów jazdy inflanckiej, ponieważ dla tych przeznaczono na razie konie, które i tak jako remonty były z regularnych pułków konnicy wybrakowane.

Oprócz nowego, trzeciego pułku artyleryi polowej, którego utworzenie niedawno sygnalizowano, zarządzono teraz świeżo sformowanie trzech lekkich bateryj które mają być przydzielone do trzech brygad artyleryi rezerwowej, jako siódme baterye, a mianowicie w Sierpuchowie, w gubernii Moskiewskiej, w Kursku i w Taganrogu. Każda w tych bateryj stanowić będzie w razie wojny kadry nowych brygad artyleryi po cztery baterye (każda po ośm dział), co równa się pomnożeniu rossyjskiej artyleryi polowej o 96 dział.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje dalej okoliczność, że według ułożonego z góry planu utworzono w czasie pokojowym kadry dla tworzenia nowych oddziałów, co ułatwia naturalnie mobilizacyę w wysokim stopniu.

Etat oficerów piechoty, artyleryi i oddziałów inżynieryi podniesiono cokolwiek, skutkiem przyjęcia na etat podchorążych, jako pełniących służbę oficerską. W ten sposób liczbę oficerów w każdym pułku pieszym podwyższono o sześć.

Niedawno temu zwiedzał z polecenia rządu pewien Anglik, Windt, więzienia w Rossyi południowej, i ma obecnie przystąpić do inspekcyi więzień w głębi Rossyi i w Syberyi. Ponieważ znane dzieło amerykańskiego autora Kennana, o więzieniach rossyjskich, zrobiło w całym świecie ogromne, a dla caratu niekorzystne wrażenie, przeto rząd stara się widocznie, ażeby Windt zatarł to wrażenie, i wpłynął na zmianę opinii o stanie więzień i w ogóle o stanie sądowniczym w Rossyi. O tem, w jaki sposób misya ta Windtowi powierzoną została, obiega w Odessie następująca wersya: Królowa duńska dowiedziała się z dzienników o skargach na stan więzień rossyjskich, a uczucia, jakich doznała, czytając rozmaite sprawozdania, zakomunikowała listownie córce swej, carowej rossyjskiej. Carowa upewniwszy się, że w ostatnich czasach zaprowadzono rozmaite reformy w więzieniach, zwróciła się w drodze korespondencyi do pani Nowikow, mieszkającej w Londynie, która nakłoniła lorda Salisburyego, iż polecił jednej z naukowych powag w kwestyach kryminalistyki, mianowicie Windtowi, ażeby więzienia rossyjskie zwiedził i ogłosił z tej inspekcyi sprawozdanie.

Petersb Wied. donoszą, że na r. 1891 dla wielu kolei, a w ich liczbie: nadwiślańskiej, dąbrowskiej, libawo-romeńskiej i moskiewsko-brzeskiej, ma być asygnowana w ogóle suma 6 milionów rubli na wzmocnienie środków przewozowych i na rozwinięcie dróg podjazdowych.

Donoszą nam z Petersburga: Ogłoszono właśnie manifest carski, zawieszający ustawę karną, uchwaloną dla Finlandyi w końcu roku 1889. Car wzywa stany finlandzkie, mające się zgromadzić w początku roku przyszłego, do poczynienia w niej pewnych zmian, zwłaszcza w tych punktach, w których stoi w sprzeczności z ogólną ustawą państwa. Dziennik urzędowy w. ks. Finlandzkiego ogłosił manifest w całości. Dzienniki niezależne podały o nim tylko krótką wiadomość. Jeden z dzienników zawiadamia, że na znak żałoby odroczono przedstawienia w obu teatrach helsingforskich; w innym obok wzmianki o manifeście zamieszczono wezwanie do pastorów, ażeby wygłosili kazania na temat: „smutek ogarnia naród.“

Z Berlina.

(Zatarg między majorem Wissmanem a Eminem-baszą. — Analfabeci w wojsku pruskiem.)

Zatarg pomiędzy wielkorządcą niemieckiej Afryki wschodniej (*Deutsch-Ostafrika*), powstały z terytoryów, ciągnących się wzdłuż brzegu morskiego naprzeciw Zanzibaru, majorem Wissmanem a Eminem-baszą, weszła obecnie na pierwszy plan dyskusyi publicznej w Niemczech. *Kreuzzeitung* staje w obronie Emina. Dziennik ten upatruje prawdopodobne powody rozterki w planach osobisty h ambitnego majora Wissmana. Wissman zamierza w przyszłości rozwinąć akcyę samoistną w terytoryach, których zajęcie i organizacyę powierzono Eminowi, jako najbieglejszemu tych okolic znawcy. Mowa tu o terytoryach jezior centralno-afrykańskich, a zwłaszcza Wiktoryi Nyanzy. Emin otrzymał mandat handlowego i politycznego podboju tamtejszych plemion i sułtanów, Wissman pragnie sam przyozdobić się laurem zasługi zdobycia tych ziem, i dlatego usiłuje podkopać powagę i urok Emina. W Berlinie mają podobno zamiar powierzenia Eminowi od d. 1 kwietnia 1891 niezmiernie ważnego, samoistnego posterunku administracyjnego w głębi Afryki.

W jednym z ostatnich numerów oficyalnych *Berliner Neueste Nachrichten* zajmują się analfabetami pośród rekrutów w Prusach.

Liczba nie umiejących czytać i pisać zmniejsza się wprawdzie corocznie, jednak między rekrutami ze wschodnich prowincyj jeszcze jest dość znaczną, a między rekrutami z Górnego Szląska wynosiła w tym roku 2 procent. Wymienione pismo zastanawia się nad przyczynami złego, które ustępić nie chce, mimo istniejącego od lat wielu przymusu szkolnego. Wyliczywszy cały szereg przyczyn, jak: niedostateczne wychowanie w domu, wadliwy skład gmin szkolnych, i przepełnienie klas, pismo berlińskie zapytuje się, „czy źle nie tkwi może w tem, że w okolice polskie dostają się nauczyciele, którzy języka polskiego wcale nie umieją: z niektóremi dziećmi zupełnie porozumieć się nie mogą“? *Berliner Neueste Nachrichten*, kończąc swój artykuł, oświadczają: „Brak ten nie jest tajnym w administracyi szkolnej, a więc spodziewać się można, że postara się o szybkie jego usunięcie, aby gorsząca rubryka analfabetów znikła zupełnie z list pruskich rekrutów. W interesie biednych podoficerów, którzy tych nieuków muszą następnie nauczyć trudnej sztuki czytania i pisania, należałoby tego bardzo sobie życzyć“.

Radziejewski zadzwonił. Gdy ukazał się Ignacy, rozkazał:

— Pójdziesz do pani i zapytasz, czy zechce nam na folwark towarzyszyć.

— Jaśnie pani jeszcze nie wróciła — odparł kamerdyner.

— Nie wróciła? A dokąd poszła?

— Jaśnie pani jest na wsi, u starej Maciejki. Baba choruje już od tygodnia, a jaśnie pani zanosi jej lekarstwa.

— Powiesz Wojciechowi, żeby założył kare klacze do wolanta. Niech wyjedzie na drogę i zaczeka.

Gdy zostali sami z Kolasińskim, odezwał się Radziejewski:

— Nic mi Stefania nie mówiła o swoich dobrodziejstwach.

— O ile mogę dotąd ocenić — zauważył Kolasiński — pani Radziejewska mówi w ogóle bardzo mało, ale za to słucha uważnie i rozgląda się ciekawie w około.

— Stefania posiada rzeczywiście bardzo dużo wrodzonego taktu.

— I serca.

— I serca — powtórzył Radziejewski zamyślony. — Może wyjdziemy naprzeciw żony.

— Służę ci z przyjemnością.

Na drodze, dzielącej wieś na dwie połowy, ujrzeli przed chałupami i w rowach gromadki dzieci. Brudne, z nieuczesanemi główkami, pół nagie, przyodziane jedynie w długie koszuliny, bawiły się wesoło.

Na widok panów zrywały się i pierzchały na wszystkie strony.

— Dla czego ucieka ten mały ludek przed nami? — zapytał Radziejewski.

— Bo nas nie zna — objaśnił Kolasiński. — Że przedemną uchodzą, nie dziwię się, ale przed tobą, przed dziedzicem? Prawdopodobnie nie byłeś jeszcze w żadnym z tych domków.

— Nie znoszę obrazu niechlujstwa i nędzy.

— W mocy twojej dać robotnikom dostatek i oduczyć ich nieporządku.

Radziejewski milczał.

Na drugim końcu wsi zaświeciła biała postać niewieścia. Szła szybko w stronę dworu, zasłoniwszy się od słońca parasolką. Za nią pospieszała inna kobieta, niosąca duży koszyk.

— Moja żona — odezwał się Radziejewski.

Ze wszystkich chat wysypała się znów dziatwa i otoczyła panią Stefanię wieńcem, tłocząc się do jej rąk. Ona pogłaskała konopiaste główki i zamorusane twarze i biegła dalej.

Spostrzegłszy panów stanęła.

— Stefania ma tajemnice przedemną — wyrzekł Radziejewski, zbliżając się do żony. — Ale wydał się spisek i wstyd.

Jak gdyby był rzeczywiście powód do wstydu, pani Radziejewska zarumieniła się, spuszczając oczy.

— Przepraszam cię, Stasieczku, — mówiła zakłopotana — ale stara Maciejka taka opuszczona. Nie ma przy niej nikogo, wszyscy w polu. Jeśli nie obowiązek dziedziczki....

Nie dokończyła zaczętego zdania, urywając je nagle.

— Mężuś nie gniewa się na samowolną żonkę? — zapytała, wsuwając rękę pod jego ramię.

— Gniewa się, bo narażasz się niepotrzebnie — odpowiedział Radziejewski.

— Nie ma nic niebezpiecznego — broniła się pani Stefania żywo. — Maciejka niedomaga na starość. Może zjadła co niezdrowego, bo ci ludzie nie mają wyobrażenia o hygienie.

— Zresztą — dodała — od tylu lat robię to samo, a nigdy mi nic nie było. W Służewcu odbywałyśmy z mamą regularnie co tydzień przegląd wszystkich chorych i niedołężnych, a ojczuś nie gniewał się nigdy

Radziejewski przycisnął ramię żony do siebie.

Właśnie nadjeżdżał Wojciech z wolantem. Wsiedli wszyscy troje i udali się na folwark, do żniwiarzy.

Czwarty dzień pobytu Kolasińskiego w Szymanowie nie różnił się niczem od poprzednich. Wróciwszy z pola, spożyli śniadanie, następnie przerzucali w bibliotece czasopisma, później przeszli się po parku dla podniecenia apetytu, po obiedzie trawili, spoczywając na werandzie w kołyszących się krzesłach, z cygarem hawańskiem w ustach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zabezpieczenie robotników w Danii.

Przed kilku laty odrzucił parlament duński wniesioną przez rząd ustawę o ubezpieczeniu ludności robotniczej na starość. Obecnie przedstawiono parlamentowi aż dwa projekta takiej ustawy, i zdaje się, iż rzecz zostanie tym razem pomyślniej zakończoną. Projekt, wniesiony przez skrajną lewicę, idzie niezmiernie daleko w kierunku socyalizmu państwowego. Postanawia on, że cała niezamożna ludność kraju ma pobierać, począwszy od 62go roku życia, stałą rentę. Ciężar ten ma spoczywać całkowicie na skarbie państwa, gdyż ubezpieczeni nie będą żadnych płacili wkładek. Stosownie do cen targowych i do ceny mieszkań, będą pojedyńcze jednostki pobierały od stu do dwustu koron. Dla dostarczenia skarbowi odpowiednich środków chcą wnioskodawcy nałożenia nowych podatków w sumie $8^3/_4$ miliona koron rocznie. Główną część tej kwoty stanowić ma nowy podatek od piwa w sumie 7 milionów

Drugi projekt, wniesiony przez umiarkowaną lewicę, jest o wiele oględniejszym. Nie obejmuje on całej ludności niezamożnej w wieku podeszłym, lecz określa szczegółowo tych, którzy mają prawo do ubezpieczenia i przenosi część kosztów na kasy gminne. Równocześnie wnieśli ci sami wnioskodawcy szereg projektów, zmierzający do zmniejszenia podatków, wpływających na podrożenie najniezbędniejszych potrzeb do życia.

Z Watykanu.

(Zwołanie konsystorza. — Życzenia noworoczne. — Nowy nominat na stolicę strasburską. — Zjednoczenie katolickich stowarzyszeń.)

Urzędowa depesza biura korespondencyjnego donosi, że według zapewnień kół watykańskich, zamierza Papież odbyć następujący konsystorz w lutym roku przyszłego. Na tym konsystorzu ma być mianowany tylko jeden nowy kardynał. Niezwykła ta okoliczność daje powód do pogłosek, że idzie tu o jakąś ważną osobistość Przypuszczają, że nowo mianowanym kardynałem będzie patryarcha Jerozolimy, msgr. Piovi. Donoszą również, iż Watykan powziął już decyzyę ostateczną co do mianowania następcy zmarłego biskupa Lozanny, Mermilloda.

W niedzielę i w poniedziałek przyjmował Ojciec św. życzenia noworoczne od członków ciała dyplomatycznego.

Watykański korespondent *Polit. Corr.* pisze, iż rząd niemiecki wstawia się bardzo gorąco u Stolicy Apost. za nominacyą dyrektora seminaryum Fritza na biskupa Strassburga. Kurya rzymska zamierzała pierwotnie odstąpić od tej nominacyi, z uwagi, że mogłaby ona zarówno w pośród katolickiej ludności, jak i wśród duchowieństwa w Alzacyi i Lotaryngii wywołać opozycyę, — i chciała też Kurya powołać jednego z alzackich kapłanów na stolicę strasburską. Ponieważ jednak rząd niemiecki popiera bardzo energicznie kandydaturę msrg. Fritza, przeto Kurya odstąpi prawdopodobnie od swoich pierwotnych zamiarów.

W sprawie ogłoszonego przez *Osservatore Romano* planu co do zwołania katolickiego parlamentu we Włoszech, wiadomo już, iż idzie tu nie o parlament w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz o zjednoczenie katolickich stowarzyszeń włoskich i o pewną organizacyę ich działalności w szerszym niż dotąd zakresie. Owóż donoszą z Rzymu, że Ojciec św. ustanowił już przed paru tygodniami komisyę złożoną z trzech kardynałów: msgr. Rampolla, Oreglia i Appoloni, tudzież z trzech prawników, która ma obradować nad środkami do urzeczywistnienia owego planu. Komisya nie ukończyła jeszcze prac swoich i nie zrobiła żadnych propozycyj. We Włoszech ma panować opinia, że ów krok Watykanu jest niejako oznaką, iż stronnictwo katolickie we Włoszech przygotowuje się do wzięcia czynniejszego niż dotąd udziału w życiu politycznem — co odpowiada wielokrotnie już objawionym życzeniom znakomitej większości ludności w duchu katolickim usposobionej.

KRONIKA

Lwów, 29 grudnia

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Izbiska, w powiecie mieleckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Najj. Pani** buduje sobie wspaniałą siedzibę na wyspie Korfu. Pałac, park i las zajmują 89.000 metrów kwadratowych przestrzeni. Pałac z kamienia wznoszony jest w rzymskim stylu, według planu architekta neapolitańskiego Rafaela Charito i ozdobiony będzie malowidłami na sposób pompejański. Jest to gmach trzypiętrowy i zawiera 128 pokoi, dla niższej służby zaś wzniesione są osobne budynki, również dla stajni. Park założony jest na sposób wiedeński i okolony murem z marmuru ferraryjskiego. Roślinność wyspy została specyalnie zbadana i zasadzone wszelkie jej okazy, w których samych krzewów różanych znajduje się 25.000; wielką jest też liczba kaktusów. Dla zaopatrywania parku w wodę założono pięć wielkich basenów, oraz kilka studzien artezyjskich. Oświetlenie będzie elektryczne; 200 lamp rozsiewać będzie światło w pałacu i parku; nadto stanie latarnia morska, w której palić się będzie światło elektryczne o sile 12.000 świec. Las podzielony jest na kilka tarasów, złączonych z sobą schodami marmurowemi. Nad morzem urządzono mały port dla jachtu Monarchini. Widok z pałacu, położonego na wzgórzu ma być czarujący, — u stóp błękitne morze greckie, wprost malownicze góry Epiru i Albanii. Budowa pałacu zaczęta została w marcu r. 1890, a ma być skończona na wiosnę r. 1891. Koszta budowy wyniosą 3 milionów fr., 250.000 fr. zaś kosztowały grunta.

— **Wenta gospodarska** urządzona na Dom Pracy pod godłem Opatrzności w sali „Sokoła" na dniu 21 grudnia przyniosła czystego dochodu: 2.247 zł. 75 ct., 2 dukaty i 1 rubel.

Składam tu szczere, serdeczne podziękowania wszystkim, którzy zechcieli łaskawie dopomódz mi w zebraniu plonu tego.

Komitetowi całemu za pracę gorliwą i chętną, paniom za czynny udział przy loteryj i bufecie, łaskawym ofiarodawcom za hojne dary nadesłane ze stron najdalszych z niezrównaną gotowością; panu pułkownikowi Dylewskiemu za muzykę bezpłatnie zaofiarowaną, jednem słowem dziękuję wszystkim, a dziękuję tem chętniej, że podziękowania wyrażone w imieniu biednych przynoszą szczęście i błogosławieństwo. W myśl uchwały powziętej dnia 17 grudnia na sesyi w pałacu Namiestnikowskim, cząstka dochodu z wenty (400 zł.) przeznaczoną została dla głodnych dzieci.

M. Badeniowa.

— **Nadesłano na wentę** do 29 b. m.: P. Adam Fedorowicz 25 zł., hr. Liza Krasicka 5 zł., ks. Sapieżyna Seweryna drób, zwierzynę, pani Helena Siemiginowska 3 gęsi, hr. Witold Ostrowski 20 zł., z hr. Bukowskich hr. Miączyńska 16 zł.

M. Badeniowa.

— **Mianowania w armii.** W galicyjskich oddziałach wojskowych mianowani: majorami w piechocie Józef Appel 10, Antoni Dörfler z 13 pp. w korpusie kolejowym, Alfred Uhl z 57 pp. przy komendzie stacyjnej w Tryeście.

Rotmistrzami I. klasy: Ferdynand Wiesauer 8 uł., Franciszek Enis 8 uł., Edward Luy 3 uł. Rotmistrzami II. klasy: Maczak Ottenburg 6 uł., Konstanty Dydyński-Martnowicz 11 drag., Zygmunt Micewski 7 uł., Józef Zubrzycki 4 uł. Porucznikami: Karol Twickel 1 uł., Herman Dötscher 9 drag., Józef Stefanelli 2 uł.; podporucznikiem Adolf Ott 8 uł.

W artyleryi kapitanami I. klasy: Wacław Weiss, Karol Dalmann, Henryk Juhasz; kapitanami II. klasy: Karol Köller, Franciszek Huber, Jan Manowarda; porucznikami: Franciszek Hruby, Karol Benesz, Kögl Herman, Ferdynand Schulz, Tadeusz Jordan Rozwadowski, Maksymilian Kienesberger, Stanisław Worona, Fryderyk Schusser, Maksymilian Rossmann.

Pułkownik August Spiess z 55 pp., mianowany komendantem 6 brygady artyleryi górskiej.

Podintendanci: Władysław Jarzębecki przeniesiony do Ministerstwa wojny, Jerzy Kitzmantel do 1 korpusu.

— **Rozdawnictwo zupy rumfordzkiej.** Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że z nastaniem mroźnej pory roku wzrasta w większem mieście nagle liczba potrzebujących wsparcia ubogich. Gdy pierwszy śnieg upadnie, a mroźny wiatr powieje, spoziera ubogi z trwogą na swoje i swojej rodziny niezbędne potrzeby: ciepłejszego okrycia nie ma ani on, ani jego dzieci; izdebka uboga zimna, bo opalić jej nie ma czem, na łyżkę ciepłej strawy nie staje. O tym rozpaczliwym stanie biednych bliźnich naszych wiedzą dobrze Siostry Miłosierdzia i członkowie Towarzystw dobroczynnych, odwiedzający ubogich w ich mieszkaniach; wie dobrze cała publiczność, która łaskawemi datkami zwykła zasilać pod zimę instytucyę, podającą ubogiemu w najkrytyczniejszym dlań czasie łyżkę ciepłej strawy, zupę rumfordzką. Instytucyę tę należy nam i w tym roku polecić łaskawej ofiarności i pamięci Lwowian tem goręcej, że liczba zgłaszających się po zupę co roku wzrasta. Wszelkie datki, bądź w gotówce, bądź też w wiktuałach lub drzewie przyjmuje z podziękowaniem handel p. Ignacego Drexlera, plac Kapitulny l. 2. Rozdawanie zupy rozpoczęto dnia 15 b. m.

Towarzystwo św. Wincentego à Paulo podjęło się wydawać 200 porcyj dziennie, kosztem gminy miasta, jakoteż 200 porcyj dziennie własnym kosztem. Dotychczas złożono na ten cel: JE. ks. arcybiskup Morawski 50 zł., najprzew. ks. biskup Puzyna 10 zł., M. J. L. Y. przez administracyę *Gazety Narodowej* 5 zł., F. H. 1 zł., Leonard Rychlicki z Kranceberg 5 zł., W. S. 2 zł., ks. kanonik Pawłowski 15 zł., ks. kanonik Stańkowski 5 zł., hr. Cetner 10 zł., S hr. G. 10 zł., Orł. 5 zł., ks. infułat dr. Jurkowski 10 zł., Ignacy Drexler 10 zł., Artur hr. Russocki z Lipicy dolnej 4 zł., M. K. 5 zł., właściciel piekarni z Podlisek nadesłał 25 bochenków chleba Rozdano od dnia do 15 27 grudnia b r. 1091 porcyj zupy i tyleż porcyj chleba.

— **Staraniem komitetu pań** do którego składu należą panie: drowa Adela Inländerowa (przewodnicząca), Zofia Atlasowa, Henryka Epsteinowa, drowa Anna Friedowa, Karolina Gruderowa, Karolina Hochfeldowa, Blandyna Lilienowa, drowa Ema Lilienowa, Róża Löwenstein, Natalia Menkesowa Sabina Menkesowa, Marya de Misesowa, Betty Parnasowa, Julia Rentschnerowa i Franciszka Rosenfeldowa, zaopatrzono w bieżącym miesiącu w tutejszej 4 klasowej szkole izraelickiej męskiej 166 ubogich uczniów w obuwie.

Za ten tak hojny dar składa dyrekcya tejże szkoły szan. komitetowi jakoteż i ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

— **Zebranie towarzyskie** członków Towarzystwa prawniczego odbędzie się dnia 3 stycznia 1891 r., o godzinie 7 wieczór, w sali restauracyjnej kasyna miejskiego (na dole). Zapisać się można za złożeniem kwoty 1 zł. na wspólną kolacyę u pp. adjunkta prokuratoryi skarbu dr. Balki i radcy sądu krajowego Misińskiego, najdalej do 1 stycznia 1891 roku włącznie.

— **Z Towarzystwa łyżwiarskiego.** W dzień Nowego Roku, we czwartek, odbędą się przy muzyce wojskowej pułku nr. 95 drugie z rzędu w tym sezonie wyścigi na lodzie. Postarano się przytem o premie dla wygrywających. Wyścigi poprzedzi wypuszczenie balonów. Ze zmrokiem spalone będą ognie bengalskie. Początek o godzinie 3 po południu.

= **Miły wnuczek.** Onegdaj spostrzegła Sprinca Botwin, że zginęły jej z zamkniętej szafy w mieszkaniu pod l. 14 przy ulicy Słonecznej dwa złote zegarki, oraz stołowe srebro wartości 460 zł., które otrzymała w zastaw od swego kuzyna Izaka Tischblatta. Policya, dochodząc sprawy stwierdziła, że wnuk poszkodowanej, 19-letni Chaim Thur, w towarzystwie Jakóba Beilocha, odwiedził dnia 24-go b. m. mieszkanie swej babki pod jej nieobecność, wziąwszy w tym celu od sąsiadki klucz tam pozostawiony. Przyaresztowano więc wspomnianego Beilocha, który zeznał, iż Thur zabrał rzeczywiście w jego oczach owe kosztowności, z których małą część zastawił tego samego dnia w tutejszym banku kredytowym, a resztę zabrał z sobą do Pesztu. Miły ten wnuczek ścigany jest listami gończemi.

= **Umysłowo chory.** Przed trzema tygodniami wydalił się z Halicza, cierpiący na zboczenie umysłowe 52-letni Mojżesz Abrahamowicz, rzekomo do Lwowa, dokąd jednak nie przybył Zachodzi obawa, czy mu się w drodze jaki wypadek nie wydarzył.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: pasek męski, tkany złotem, ze srebrną klamerką i czapeczkę złotem wyszywaną, wartości 35 zł.; lustro w orzechowych ramach u góry rzeźbionych; 30 sztuk oskubanych kapłonów i 15 kur, wartości 40 zł. — Zgubiono; złotą brasoletę koralową, kształtu głowy węża, wartości 40 zł. — Znaleziono: sukienny czarny surdut na ulicy Gródeckiej; dwa kluczyki do zamków wertheimowskich na ulicy Akademickiej; wełniany pled i tekę z rysunkami Ludwika Cyconia z Czerniowiec, w dorożkach; smyczek do skrzypców na ulicy Gródeckiej.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca listopada 1890 roku, nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 41, w służbie telegrafu 1.176, zapłaconych rządowych i prywatnych 49 985 Nadeszło depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 87, w służbie telegrafu (kursa giełdy wiedeńskiej i t. d.) 6 777, zapłaconych rządowych i prywatnych 54 962, przetelegrafowano 163.942 depesz, przeszło zatem przez linie galicyjskie 276.970 depesz. Za nadane depesze wpłynęło do kas 30.826 zł.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 29 grudnia 1890 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 27, do godziny 12 w południe dnia 29 grudnia 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie wschodni, co do siły słaby (1·3), niebo przeważnie pogodne, powietrze bardzo wilgotne (90 prc. wilgotności względnej), opad: śnieg nieznaczny, wysokość opadu 0·2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —13·7°C, najwyższa —11·8°C dziś w południe, najniższa —20·0°C wczoraj nad ranem.

Dziś w nocy i nad ranem prószył śnieg nieznaczny, zresztą było przeważnie pogodne.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w północnej Afryce; zwyżka 790 do 785 mm. w południowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 778 mm.

Prognoza na dobę następną, od godziny 12 w południe dnia 29, do godziny 12 w południe dnia 30 grudnia b. r.: Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do —12·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: śnieg nieznaczny.

— **Pogrzeb ś. p. księdza biskupa** Stupnickiego, odbył się w Przemyślu w sobotę, przy nadzwyczaj licznym, mimo dotkliwego zimna, udziale duchowieństwa obu obrządków, przedstawicieli władz państwowych z JE. Panem Namiestnikiem na czele, władz autonomicznych, wojska i nieprzejrzanych rzesz pobożnych. Nabożeństwo przy zwłokach, w pałacu biskupim, rozpoczął d. 26go b. m. JEm. książę kardynał Dunajewski, który umyślnie na pogrzeb przyjechał, przy współudziale ks. biskupa Soleckiego i duchowieństwa łacińskiego, poczem kler ruski, bardzo licznie zgromadzony, odprowadził po południu zwłoki do cerkwi. W sobotę rozpoczęło się nabożeństwo o godzinie 8 i trwało do 3 po południu. Mowę żałobną w cerkwi wygłosił ks. Podoliński, kanonik obrz gr. kat., sławiąc cnoty nieboszczyka, jego wierność dla Kościoła katolickiego i Ojca św., jego zacny charakter, dla którego nieboszczyk powszechnym cieszył się szacunkiem. Kondukt przy katafalku odprawił naprzód ks. biskup Solecki z ks. biskupem Puzyną, otoczony kapitułą i licznym klerem łacińskim; potem ks. metropolita Sembratowicz z ks. biskupem Pełeszem i Kuiłowskim, według ruskiego obrządku. Między wieńcami na katafalku spoczywał także wieniec laurowy od Wydziału krajowego. W czasie nabożeństwa w kościele oraz pogrzebu był obecny Jego Eksc. p. Namiestnik i wielu ze szlachty okolicznej. Około 1 godziny po południu rozpoczął się pochód pogrzebowy na cmentarz. Na czele postępowały bractwa kościelne ze sztandarami, kapela wojskowa, dalej seminaryum i kapituła łacińska, kler ruski licznie bardzo reprezentowany, potem księża biskupi obu obrządków. Trumnę na przemian niosło duchowieństwo obu obrządków. Na cmentarzu przemówił serdecznie ks. Dmóchowski, kapłan unicki.

— **Z okazyi obchodu pięćsetnej rocznicy** założenia miasta Sambora, otrzymało 70 ubogich, z łaski trzech obywateli okolicznych, w klasztorze OO. Bernardynów w Samborze obfitą jałmużnę w naturze, na święta.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie dr. Karol Goebel, dentysta i docent dentystyki w Uniwersytecie Jagiellońskim, przeżywszy lat 45 Zmarły pochodził ze znanej, ogólnie szanowanej w Krakowie rodziny Goeblów, z której pozostali dwaj bracia dzierżą handel dawno odziedziczony po ojcu. Po ukończeniu gimnazyum z celującym postępem przeszedł na Uniwersytet i poświęcił się medycynie; następnie wyjechał dla dalszego kształcenia się w swoim zawodzie do Wiednia i Berlina, gdzie oddawał się specyalnie studyom nad leczeniem zębów. Po powrocie ztamtąd osiadł na stałe w Krakowie, gdzie otworzył zakład dentystyczny, a niezadługo potem habilitował się w tamtejszym Uniwersytecie na docenta dentystyki.

Z Poznania donoszą o zgonie ś. p. Ignacego Lerowskiego, b. oficera wojsk polskich, długoletniego tułacza na obczyźnie, następnie muzyka i pedagoga w stolicy Wielkopolski.

Generał kawaleryi pruskiej Drygalski zmarł w Hanowerze, mając lat 69. Odbył on kampanię francusko-niemiecką na czele 5 brygady jazdy

— **Zwłoki kobiety,** znalezione niedawno na brzegu Wisły pod Zabierzowem koło Niepołomic, zostały rozpoznane prawie na pewno. Utopiona nazywa się Marya Woźniak, lat 22, rodem ze Żmigroda, sierota, nie mająca rodziców, ani bliższej rodziny. Dziewczyna ta zostawała w obowiązku w pewnym domu w Krakowie przez półczwarta roku. Dnia 3 lutego b. r. otrzymała pozwolenie na godzinę rekreacyi, poczem już nie wróciła. Uwiadomiona o tem policya, śledziła za nią, ale wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. Opiekunka jej twierdzi, że wpadła w obłęd i odebrała sobie życie.

— **Pomnik ś. p. Alfreda hr. Potockiego,** zamówiony przez oficyalistów dóbr zmarłego, wykończył właśnie artysta warszawski Bolesław Syrewicz. Pomnik ten stanie w Szepetówce.

— **Port w Odesie** zamarzł w zeszłym tygodniu.

— **Wyprawa naukowa** do Grenlandyi organizuje się w Berlinie pod przewodnictwem dr. Drygalskiego. Wyprawa wyruszy z wiosną.

— **O śmierci Henryka Schliemanna,** słynnego badacza starożytności, która tak niespodziewanie nastąpiła w Neapolu, dochodzą bliższe szczegóły. Odkrywca Homerycznej Troi, Mykeny, skarbu w Orchomenosie i tylu innych najcenniejszych pamiątek zamierzchłej przeszłości, bawił od ośmiu dni w Neapolu, gdy w piątek, 26 b. m. w jednej z odludnych przecznic ulicy Toledańskiej znaleziono go leżącego w stanie nieprzytomnym. Zaniesiono go do domu, gdzie wezwani bezzwłocznie lekarze orzekli, że niemoc jest śmiertelna, gdyż do

choroby uszu, na którą Schliemann cierpiał od dawna, przyłączył się wrzód na mózgu. Jakoż w sobotę z południa, kiedy właśnie konsylium, z ośmiu lekarzy złożone, uchwaliło dokonać operacyi t. zw. trepanacyi czaszki, znakomity badacz zakończył życie.

Henryk Schliemann, urodzony w roku 1822 w Mecklenburg-Schwerinie, jako syn pastora, po odbyciu elementarnej nauki, wstąpił jako 14-letni chłopak do sklepu w charakterze subjekta. Przy dźwiganiu ciężarów nadwerężył sobie piersi, i zaciągnął się jako chłopiec okrętowy na okręt, płynący do Venezueli. Okręt ten rozbił się; Schliemann uratowany, dostał się chory do szpitala w Amsterdamie, gdzie po wyzdrowieniu był komisyonerem. Tu nauczył się po francusku, angielsku, holendersku, hiszpańsku, włosku i portugalsku, a następnie po rossyjsku. W roku 1846, z polecenia swej firmy, wyjechał do Petersburga, gdzie przez 11 lat sprawował powierzone sobie interesa. Zebrawszy nieco pieniędzy, uczył się po nowogrecku i starogrecku, podróżował wiele po Europie, a w r. 1863 poświęcił się wyłącznie archeologicznym badaniom. W towarzystwie swej żony, rodowitej Greczynki i wyćwiczonych robotników przeorał kawał greckiej i małoazyatyckiej ziemi, dobywając z niej tajniki przeszłości. Z Homerem w ręku starał się wykryć słynną Troję, a cenne skarby złożył muzeum berlińskiemu w darze. Berlin obdarzył go obywatelstwem honorowem, Uniwersytety w Rostocku i Oksfordzie mianowały go honorowym doktorem. Od 1871 mieszkał w Atenach, prowadząc otwarty dom, w którym spotykało się najpierwsze osobistości naukowego świata w Europie. Niepraktyczny w codziennem życiu do naiwności, był w poszukiwaniach swych pełnym energii i siły.

— **Różę cnoty**, jak się dowiaduje *XIX. Siècle*, ofiarował Papież w tym roku pani Carnot, ale na życzenie jej męża bez wszelkich zwykłych w takim razie uroczystości.

— **Pożar teatru.** Dnia 26 bm. zgorzał po skończonem widowisku „Royal Amphitheatre" Portsmouth. Ofiar w ludziach nie było.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków **wstęp wolny**

Z różnych stron.

Wiedeń. Ministerstwo handlu zajęte jest obecnie przygotowaniami do międzynarodowego kongresu pocztowego, który zbierze się w maju r. p. w Wiedniu. Wszystkie państwa Europy i Ameryki przyrzekły swój udział w tym kongresie, a niektóre z nich wyznaczyły już delegatów. Z Niemiec przybędzie sam generalny poczmistrz p. Stephan. Kongres będzie obradował w salach *Gartenbau-Gesellschaft*. Przygotowaniami kieruje szef sekcyi Oberstraut, generalny dyrektor urzędu pocztowego i telegraficznego. Do budżetu wstawiono na ten cel 200.000 zł. — Główny naczelnik urzędu poczt i telegrafów w Japonii, Kuori, bawi od dni kilku w Wiedniu, celem studyowania pocztowych i telegraficznych urządzeń austryackich. P. Minister handlu przydzielił do jego boku jednego z wyższych urzędników Ministerstwa handlu, który udziela mu szczegółowych informacyj.

W tych dniach odbył się w Wiedniu odczyt pani Zofii Daszyńskiej o „kobietach polskich". Prelegentka rodem z Warszawy, przepędziła lat kilka w Szwajcaryi, celem uzyskania doktoratu filozofii a obecnie zamieszkuje w Wiedniu, gdzie potrafiła wyrobić sobie poważne stanowisko w kołach literackich. Odczyt odbył się na zaproszenie towarzystwa oświaty kobiecej (*Verein für erweiterte Frauenbildung*), które stara się pouczać członków swych za pomocą szeregów wykładów o stanie „kwestyi kobiecej". Pani Daszyńska obrała temat zupełnie nowy dla swych słuchaczek i słuchaczy. Określiła ona najpierw stanowisko towarzyskie kobiet w Polsce i zaznaczyła w krótkich słowach różnice, zachodzące pod tym względem między Królestwem, Poznańskiem a Galicyą. W treściwym zarysie historycznym zaznajomiła pani Daszyńska następnie publiczność swą z głównemi faktami przebiegu ruchu kobiecego w krajach polskich i podniosła, że dawno, nim jeszcze rozwinięto gdzieindziej sztandar emancypacyi kobiecej, istniała już w literaturze polskiej tendencya podniesienia poziomu oświaty kobiet. Prelegentka położyła w końcu nacisk na to, że kwestya emancypacyi występuje w krajach polskich głównie w dziedzinie literatury, że do wybitniejszych objawów praktycznych dotychczas przyjść nie mogło i prawdopodobnie nie przyjdzie tak rychło, że natomiast zasadnicza część tej kwestyi jest tam już załatwioną. Dzienniki odzywają się z pochwałami o tym odczycie.

W tych już dniach rozpoczną się prace przygotowawcze celem przeprowadzenia uchwał, dotyczących wcielenia przedmieść do stolicy. Przedewszystkiem Namiestnik hr. Kielmansegg zwoła grono mężów zaufania, po kilku z każdej gminy, którzy pod przewodnictwem burmistrza Prixa, przygotują wszystko do wyborów. Wybory do nowej rady gminnej odbędą się pono już w kwietniu. Tymczasem Ministerstwo skarbu poleciło wystawienie na nowej peryferyi Wiednia 40 słupów granicznych, tudzież wybudowanie nowych budynków akcyzy, na co wyznaczono 700.000 zł. Budowle te rozpoczną się na wiosnę, a w sierpniu ma być wydane rozporządzenie, dotyczące przeniesienia posterunków akcyzy do nowej peryferyi.

Peryferya ta wynosi 63 kilometrów. Całe terytoryum „wielkiego Wiednia" obejmuje 177 kilometrów kwadratowych, gdy dotychczasowy Wiedeń obejmował ich tylko 55. Co do ludności, to dopiero nowy spis poda dokładne daty. Według spisu ludności z roku 1880, dotychczasowe 10 okręgów liczyły 800.000 mieszkańców, a powiększony Wiedeń liczyłby ich 1,315.000. Od stu lat liczba ludności ogromnie wzrosła. W r. 1790 wynosiła tylko 200.000 dusz, w r. 1828 dopiero 300.000, w r. 1860 już 500.000, w r. 1870 wreszcie 700.000. Najbardziej zaludniony jest okręg II (Leopoldstadt) 149.577 mieszkańców. Co do podatku, najwyższy płaci śródmieście (I) 11,1.7.178 zł., Leopoldstadt 1,754.815 zł., najmniej (X) Favoriten 507.627 złr. Z nowych w najniżej skali podatkowej stoi okręg Simmering (202.545 złr.). Cały Wiedeń płaci 31,612.029 złr., z których na dawnych 10 okręgów przypada 26,612.414 zł., na okręgi zaś, które będą dopiero wcielone 4,999.615 zł.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Opera**. Trzy przedstawienia operowe, jakim przysłuchiwaliśmy się w ubiegłym tygodniu, zajmowały nas głównie nową obsadą partyj, bo zresztą były to trzy dobrze już znane opery, jak Faust, Traviata i Mignon.

Z tych trzech wieczorów najszczęśliwszym był sobotni, który przyniósł debiut p. Camillowej, debiut bardzo pomyślny.

Znany ogólnie, piękny i wysoki sopran młodej spiewaczki, wystąpił w „Traviacie" bez porównania korzystniej niż w „Proroku", jakto było łatwe do przewidzenia. Nadto zauważyliśmy, że sama partya staranniej była wystudyowaną, mimo kilku usterek drobnych i skłonności do spiewania za wysoko, jaką objawia niekiedy p. Camillowa. Tak jedno, jak i drugie nie może być jednak uważane za błąd stały i nie do usunięcia, bo z nabyciem rutyny i po oswojeniu się z dźwiękiem własnego głosu w sali teatralnej, usuną się niezawodnie te braki. Rzeczą najważniejszą jest u p. Camillowej głos o niezwykle pięknym dźwięku, elastyczny i łatwy w użyciu, a nadto ogólny talent sceniczny. Przy umiejętnej pracy pp. Souvestrów zajdzie p. Camillowa niezawodnie wysoko, a dziś już dla naszej publiczności stanowi siłę atrakcyjną i przedmiot licznych oklasków.

O p. Kurtzównie, która spiewała we czwartek Małgorzatę, nie możemy niestety tych samych słów pochlebnych wyrzec. Od roku znaleźliśmy tylko zmianę na niekorzyść; w spiewie jej widocznym jest w ogóle brak studyów czysto-wokalnych. Sam talent do muzyki nie wystarcza, potrzeba koniecznie pracy.

Pana Warmutha słyszeliśmy dwukrotnie jako Fausta i Alfreda w Traviacie. Powodzenie u publiczności jak zwykle towarzyszyło tym występom — krytyka jednakże każda niechybnie musi postawić najwyżej Radamesa, z którym obie te nowe partye p. Warmutha nie dają się porównywać. W „Fauście" uderzyły nas pewne zmiany, wprowadzone przez p. Warmutha, z tych jedna zasadniczo jest błędną, bo z przed oczu widza usuwa główną chwilę akcyi pierwszej odsłony — odmłodzenie Fausta. Alfred w Traviacie był nieco za ociężały w spiewie, zwłaszcza w obec delikatnego głosu p. Camillowej. Za nieestetyczną zaś rzecz stanowczo uważamy wyrzucanie zbyt silne niektórych tonów. Mimo zarzutów tych, nie cofamy jednak wcale sądu naszego pierwotnego o p. Warmucie, iż scena nasza posiada w nim siłę pierwszorzędną — tak bowiem głos jego, jak i wykształcenie, każą go cenić w sposób odpowiedni.

W innych partyach występowali sympatyczni artyści nasi, jak pp. Chodakowski, Jeromin, oraz panie Kasprowiczowa i Radwan. W „Mignon" zbierały oklaski panie Łukaszewska i Skalska.

Orkiestra, jak zawsze niezadawalała nas; nieczyste jej brzmienie niejednokrotnie przyczynia się do efektów bardzo przykrych. Ponieważ obok tego i niektórzy z artystów tu i owdzie niedociągają lub przeciągają, przeto bywają chwile dla ucha muzykalnego bardzo nieprzyjemne. Rzeczą kierownictwa jest starać się koniecznie o usunięcie tych niedostatków. Do reżyseryi możnaby również skierować parę wymówek z powodu pewnego zaniedbania, z jakiem bywają dawane dawniejsze opery. Urządzenie ostatniego n. p. aktu Traviaty było w wysokim stopniu niesmacznem.

Gladstone w zeszycie listopadowym *XIX Wieku* (Nineteenth Century) zamieścił artykuł o książce Carneggi, Ewangelia bogactwa.

Rokosz w Ekwatoryi.

W ostatniem swem dziele: „W najciemniejszej Afryce" Henryk Stanley sławną wyprawę celem odszukania Emina opisał tylko o tyle, o ile sam był naocznym świadkiem wypadków. Dzieło to zatem nie zawiera tragicznych dziejów tylnej straży, pozostawionej w Jambudze: odnośne ponure szczegóły dopiero w ostatnich czasach wyświetliła polemika dziennikarska, wywołana przez przyjaciół majora Barttelota i p. Jamesona. Tak samo dzieło Stanleya nie opowiada wypadków, które się wydarzyły w Ekwatoryi, czyli w prowincyi Emina, pomiędzy drugiem a trzeciem przybyciem Stanleya nad brzegi jeziora Alberta. Dopiero świeżo wydane przez p. Jephsona pod tytułem: „Emin Basza i rokosz w Ekwatoryi," dzieło, zupełnie wyjaśniło odnośne wypadki.

Kiedy 24 maja r. 1888 Stanley opuszczał brzegi jeziora Alberta, aby odszukać pozostawioną w Jambudze w pobliżu rzeki Kongo tylną straż z towarami i amunicyą, oficerowi swemu p. Monnteney-Jephsonowi, majętnemu kawalerowi angielskiemu, który zapłacił 10.000 fr., aby mieć zaszczyt przyłączyć się do ekspedycyi, polecił pozostać przy boku gubernatora Emina. P. Jephson miał wytłómaczyć oficerom egipskim cel wyprawy, zakomunikować im rozkazy Khediwa, skłonić ich, aby razem z Eminem opuścili prowincyę równikową i powrócili do Egiptu.

Dnia 29 maja Jephson z Eminem przybył do stacyi Msesa na zachodnim brzegu jeziora Alberta. Tejże nocy oddział 100 żołnierzy Emina przeprawił się na drugi brzeg jeziora, aby ukarać Kacyka Kuba-Regę, władcę Unjoro, za gwałty, jakich niedawno dopuścił się na rezydencie Emina, kapitanie włoskim Casatim. Spalono zatem osadę Kibiro, główny skład soli dla Unjora, Ugandy i ościennych krajów.

Przybywszy 6 czerwca do drugiej stacyi Ekwatoryi Tunguru przy wypływie Nilu z jeziora Alberta, Jephson już zaczął domyślać się, że stosunki w prowincyi równikowej były o wiele mniej pomyślne, aniżeli przypuszczano w Europie. Sam gubernator Emin oświadczył mu, że w całej prowincyi „nie ma ani jednego Egipcyanina, któryby tu nie był zasłany w skutek łupiestwa, zabójstwa lub rokoszu." Prawie wszyscy egipscy urzędnicy i oficerowie Emina brali niegdyś udział w rokoszu Arabiego. Uzupełniając wynurzenia Emina, kapitan Casati objaśnił trudność położenia. Teraz dopiero p. Jephson dowiedział się, że z dwóch batalionów regularnego wojska, pierwszy, rozłożony w północnych stacyach, już przed 4 laty wszczął rokosz przeciwko gubernatorowi i dotąd nie powrócił do posłuszeństwa.

Tak przygotowany p. Jephson odczytał załodze w Tanguaru list Khedywa i ministra Nuhara, tudzież odezwę Stanleya. Wszystkie te dokumenta zaznaczały, że w skutek upadku Kartumu (w styczniu r. 1885) i osadzenia się wojsk Mahdiego nad górnym Nilem, rząd egipski prowincyę równikową uważa jako straconą, załodze zaś egipskiej pozwala albo powrócić ze Stanleyem do Egiptu, albo też pozostać w Ekwatoryi na własną odpowiedzialność i bez widoków poparcia ze strony Egiptu. Nazajutrz oficerowie i żołnierze oświadczyli Jephsonowi, że zastosują się do woli Emina, z nim opuszczą Ekwatoryę, z nim tam pozostaną, jeżeli on zechce pozostać.

W kilka dni potem, 25 czerwca, Jephson z Eminem wyruszył do stolicy Ekwatoryi Wadelai, dokąd lądem, zachodnim brzegiem Nilu, przybyli 27 czerwca. Przed stacyą, zbudowaną na stromem wzgórzu, wznoszącem się 90 m. nad powierzchnię rzeki, gubernatora oczekiwała załoga, sami dobrani żołnierze, Sudańczycy, w czystych, białych mundurach. Przy dźwiękach hymnu Khedywa gubernator wszedł do „dywanu", obszernej, okrągłej chaty z bambusu, o porządnych meblach i szafach z książkami. Dokoła „dywanu", w rozległym ogrodzie, stały chaty dla służby, spichrze, obory; pomiędzy niemi roiło się od kur, kaczek, kóz, psów, czarnych papug, śród których poważnie przechadzał się ułaskawiony orzeł. Wadelai liczyło wtedy około 2000 mieszkańców. Ulice proste, szerokie. Osadę otaczał rów i wał, ubezpieczony na rogach fortami o dziale. Dokoła stacyi rozległe pola kukurydzy i sesamu, z którego wyrabiają olej, używany do gotowania zamiast masła, dalej ogrody cebuli, grochu itd., za niemi sioła, zamieszkane przez murzynów plemienia Lus.

Gdy po ustąpieniu oficerów, Emin z gościem swym Jephsonem pozostał sam w „dywanie" (gmach rządowy), zawiadujący domem Gubernatora kupiec grecki Marko przyniósł córeczkę Emina Feride. Emin był się ożenił z Abissynką. Syn wcześnie umarł, matka przepłaciła śmiercią urodzenie Feridy. Całując ją, gubernator zawołał rozczulony: „Mała Ferida jest teraz wszystkiem, co mi na świecie pozostało."

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 29 grudnia 1890.

Lwów, pszenica 7·20 do 7·70, żyto 5·90 do 6·15, jęczmień 5·80 do 7·—, owies obroczny 6·— do 6·40, rzepak —·— do —·—, groch 6·— do 9·—, wyka ·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— d. —·—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·50, żyto 5·75 do 6·15, jęczmień browarny 5·25 do 7·—, owies 5·90 do 6·20, groch 6·— do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 44·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·75 do 7·30, żyto 5·50 do 6·—, jęczmień 5·25 do 6·85, owies 5·70 do 6·15, groch 5·90 do 8·50, wyka 0·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·25 do 7·85, żyto 6·— do 6·35, jęczmień 5·75. do 7·25, owies 6·— do 6·50, groch 6·— do 9·—, wyka —·— do ·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 50·— do 85·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów — na termina —·— do —·— zł.

Usposobienie spokojne. Brak ofert i reflektantów.

*) Przedruk wzbroniony.

Celem wzięcia udziału w obradach nad traktatem cłowo-handlowym z państwem Niemieckiem, odbywających się w Ministerstwie handlu w Wiedniu, wyjeżdżają oprócz poprzednio wymienionych 9 ekspertów, wybranych przez konferencyę delegatów gal. Izb handlowych i przemysłowych, jeszcze dla działu zboża p. Salomon Buber ze Lwowa, dla działu nafty p. Wojciech Biechoński z Gorlic. Razem wyjeżdża na powyższe obrady 11 ekspertów z Galicyi.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 2 stycznia wyjedzie Najj. Pan w liczniejszem gronie do Styryi na łowy, które trwać będą do 4 stycznia.

Najw. Dwór uda się w ostatnich dniach przyszłego miesiąca na dłuższy pobyt do Budapesztu, gdzie w czasie karnawałowym odbędzie się kilka większych uroczystości dworskich.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator i Najd. Arcyksiężna Marya Walerya przybyli przedwczoraj do Wiednia.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor wyjechał z Klesheim do Meranu.

Z Arco donoszą: Najd. Arcyksiążę Albrecht powróci dopiero w ostatnich dniach stycznia do Wiednia. Zdrowie Jego Ces. Wysokości jest w pożądanym stanie.

P. Minister handlu zaprosił ekspertów wybranych na konferencyi delegatów gal. Izb handlowych dla omówienia sprawy nowego traktatu cłowo-handlowego z państwem niemieckiem na dzień 4 stycznia 1891 o godz. 11 rano. Obrady odbędą się w Wiedniu w sali posiedzeń Ministerstwa handlu.

Wczorajszy węgierski dziennik urzędowy ogłosił nominacyę szefa sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych, Władysława Szögyenyi-Maricha, na Ministra przy Osobie Najj. Pana, a równocześnie zwolnienie z tej godności dotychczasowego Ministra, barona Orczy'ego. Nowy Minister, który złoży dzisiaj przysięgę w ręce Jego Ces. Mości, urodził się w roku 1842, a karyerę parlamentarną rozpoczął w szeregach stronnictwa Deaka. W roku 1882, po zamianowaniu ówczesnego szefa sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych, p. Kallaya, wspólnym Ministrem skarbu, został p. Szögenyi powołanym na opróżnione stanowisko, a dnia 3-go maja 1883 otrzymał nominacyę na pierwszego szefa sekcyi, który to urząd sprawował do ostatniej chwili.

Prezes gabinetu węgierskiego, hrabia Szapary, i węgierski minister sprawiedliwości, Szilagyi, przybyli przedwczoraj do Wiednia.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, iż sprawa reformy szkół średnich w Austryi będzie poruszoną w Izbie deputowanych. Mianowicie podczas obrad nad budżetem Ministerstwa oświaty, zamierza deputowany Pirquet zainterpelować w tej kwestyi pana Ministra, dr. Gautscha, i zażądać złożenia ankiety.

Złożona z polecenia p. Ministra sprawiedliwości, przy czeskim wyższym sądzie krajowym, komisya dla narodowego odgraniczenia okręgów sądowych, została zwołaną na 2 stycznia.

W Czechach są obecnie na porządku dziennym zebrania polityczne.

Ks. Zdenko Lobkowitz, poseł na sejm czeski z większej posiadłości ziemskiej, miał onegdaj w bielińskiem Towarzystwie ludowem mowę, w której nader przyjaźnie omawiał sprawę ugodową, wyrażając zarazem ubolewanie, że przesadny prąd narodowościowy paraliżuje wielkie dzieło ugodowe. Na wczoraj były zapowiedziane liczne zebrania, na których mieli przemawiać między innymi: dr. Edward Gregr, dr. Kutschera, i przewódca frakcyi realistów, professor Massaryk, o programie Młodoczechów, względnie połączonych z nimi realistów.

Potwierdza się wiadomość, iż książę Raul Schwarzenberg złożył mandat do sejmu.

Uroczyste otwarcie czeskiej Akademii, zapowiedziane na styczeń, zostało znowu odroczone. Wedle *Narodnich Listów*, odroczenie to stoi w związku z polityczną sytuacyą w Czechach.

Z Dolnej Tuźli w Bośnii, donoszą, że przy sposobności wysyłki pierwszego miliona centnarów węgli z tamtejszych kopalń, zarząd wydał festyn dla robotników, na którym, tak Mahometanie jak i Serbowie, wyrażali się z najwyższem uwielbieniem o rządach austryackich.

Niektóre pisma francuskie doniosły, jakoby cesarz Wilhelm zamierzał przedsięwziąć niebawem podróż do Francyi. Wieściom tym zaprzecza *Nordd. Allg. Ztg.* pisząc: „O ile mogliśmy się poinformować, nie było dotychczas nigdy planu takiej podróży.

Telegraficzna *Agencya Północna* oświadcza, że najzupełniej zmyślonem jest doniesienie pewnego dziennika wiedeńskiego, iż okręty, należące do Towarzystwa żeglugi na Dunaju ks. Gagarina, przewoziły do Serbii rossyjskie karabiny i działa, deklarując te przedmioty jako — świece stearynowe.

Również zaprzecza wspomniana *Agencya* doniesieniu jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby carewicz miał nagle przerwać swą podróż po Wschodzie i powrócić do Petersburga.

Petersburski korespondent brukselskiego *Norda* zapatruje się bardzo optymistycznie na dzisiejszą sytuacyę polityczną. Nie ma powodu, pisze on, obawiać się powstania jakich zawikłań lub kwestyj, gdyż wszystkie państwa zajęte są wewnętrznemi swemi sprawami. Królowej Natalii radzi korespondent zachować się jeszcze przez pewien czas spokojnie i pozostać w cieniu. Uwagi godną jest rzeczą, że korespondent czuje się zniewolonym niejako do oświadczenia, że nihilistów nie można w żaden sposób podejrzywać o współudział w rozbójniczem morderstwie, popełnionem na starej milionerce Karczewej w Moskwie.

Rumuńska Izba deputowanych uchwaliła w sobotę projekt adresu 69 głosami przeciw 45. Adres został wczoraj królowi wręczony.

Z Belgradu otrzymała *Köln. Ztg.* wiadomość, że wniosek radykalnego posła Stojanowicza, iżby pomiędzy ludność rozdać 100.000 karabinów zrobił w stolicy serbskiej ogromne wrażenie. Idzie tu poprostu o uzbrojenie milicyi narodowej, o co radykalni deputowani oddawna się upominają. Wnioskodawca w motywowaniu swego wniosku wyraża życzenie, ażeby naród był każdej chwili gotów do skutecznego odparcia wszelkiego zamachu na swoje prawa.

W Belgradzie wychodzi czasopismo *Glas Vojske*, wydawane przez oficerów, pozostających w czynnej służbie. W pismie tem ukazał się świeżo artykuł, skierowany przeciwko rządowi. W skutek tego minister wojny zakazał wszystkim serbskim oficerom pisać artykuły treści politycznej. Kilku oficerów pociągnięto do odpowiedzialności.

Sobranie bułgarskie uchwaliło już budżet państwowy. Budżet ministerstwa wojny, wynosi 19,991.972 franków, a zatem w porównaniu do zeszłorocznego o 4,722.319 fr. mniej, pomimo. że na żądanie Stambułowa, podwyższono kredyt na fortyfikacye o 500.000 fr.

Sobranie zakończyło w sobotę wieczorem swe prace, a w niedzielę nastąpiło uroczyste zamknięcie sesyi. Zwierzchność gminna m. Sofii wydała w sobotę wieczorem bankiet na cześć deputowanych.

Według doniesień z Paryża, im bliższy termin wyborów do senatu, tem natarczywiej i jawniej manifestują nieprzyjaciele niechęci swoje przeciw Juliuszowi Ferry. Głównem ogniskiem nieprzyjaciół jest sztab bonapartystowski. Ztamtąd usiłują rozpowszechnić pogłoskę, że umiarkowani członkowie senatu zamierzają panu Ferry przygotować stanowisko przyszłego prezesa senatu.

Z powodu zamkniętej sesyi parlamentarnej, wszelka uwaga zwraca się ku wyborom owych 80 członków senatu, którzy wybrani być mają w dniu 4 stycznia. Z ogólnej tej liczby, podanej wyżej, przypada 64 na członków republikańskich a 16 na kandydatów prawicy. Stronnictwo monarchiczne stawi swoich kandydatów i w Paryżu, lubo, jak zapewniają, bez widoków powodzenia.

Przy budowie drogi żelaznej z Grassa do Nizzy, przyszło w la Fourette w święta do starcia pomiędzy robotnikami Włochami a żandarmeryą. W skutek konieczności użycia palnej broni, został robotnik jeden zabity a dwóch zranionych.

Rozprawa sądowa przeciw dziennikarzowi i oficerowi armii terytoryalnej, Labruyère, wywołała w prasie paryskiej gwałtowne wycieczki przeciw prezesowi sądu, Touttée, z powodu, że ten ostatni usiłował przy rozprawie wciągnąć na arenę publiczną prywatne stosunki Labruyèra. Dzienniki paryskie poczytują nadto wymiar 13 miesięcy więzienia, jako niesłychany i dodają, iż sąd chciał w ten sposób dać kompensatę rządowi rossyjskiemu za niedołęstwo policyi francuskiej, która pozwoliła umknąć Padlewskiemu.

Z Rzymu donoszą: W sobotę podpisany został przez prezesa gabinetu, Crispi'ego i ambasadora austryackiego, Brucka, akt przedłużający termin wypowiedzenia traktatu handlowego pomiędzy Włochami a Austryą. Akt ten zawiera tylko oświadczenie, że obie strony zgodziły się, ażeby ustanowiony na dzień 30 grudnia 1890 r. termin wypowiedzenia przedłużyć do 30 grudnia 1891 r. z zastrzeżeniem aprobaty na to ze strony parlamentów.

Do Paryża przybyli z Ameryki deputowani irlandzcy O'Brien i Gill; jest tam już także obecny Mac Carthy, przewódca większości antiparnelistowskiej. Wyrażają nadzieję, że wpływowi O'Briena powiedzie się pogodzić obie frakcye irlandzkie bez udziału Parnella. Przed wyjazdem z Dublinu zaprzeczał Parnell, jakoby knuł jakieś zamiary rewolucyjne i chciał odwoływać się do siły fizycznej w razie niespełnienia się życzeń Irlandyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 grudnia. Dzisiaj w zamku cesarskim złożyli, według zwykłego ceremoniału, przysięgę: pan Szögenyi-Marich, jako minister, zaś baron Orczy, jako węgierski pierwszy w. podkomorzy. Po złożeniu przysięgi obaj dostojnicy przyjęci zostali przez Najj. Pana na audyencyi. W południe objął Szögenyi urzędowanie.

Dziś po południu wyjeżdżają: hr. Szapary, br. Fejervary i Szögenyi na uroczystość otwarcia nowego mostu w Preszburgu.

Wiedeń, 29 grudnia. Według *Montagsrevue*, otrzymali szefowie sekcyj: br. Erb, w Ministerstwie spraw wewnętrznych; i Wittek, w Ministerstwie handlu, godność tajnych radców.

Hrabia Taaffe wręczył komitetowi wsparcia tokarzy z masy perłowej, z funduszów, znajdujących się do rozporządzenia u Prezesa ministrów, 600 zł. dla rozdzielenia rodzinom robotników bez zajęcia.

Wiedeń, 29 grudnia. Wiadomości o zmianach mających rzekomo nastąpić w ciele konsularnem greckiem, są przedwczesne. Zmiana nie może nastąpić dopóty, dopóki istniejące ciało konsularne nie zostanie przez Izbę grecką zmodyfikowane.

Wiedeń, 29 grudnia. Sejm uchwalił na tępienie szarańczy sumę 5000 zł. wzywając Rząd, ażeby poczynił odpowiednie kroki w celu zawezwania i innych krajów do wspólnej w tym kierunku akcyi, tudzież ażeby akcyę Austryi dolnej także materyalnie poparł.

Wiedeń, 29 grudnia. Br. Orczy pożegnał się wczoraj z personalem tutejszego węgierskiego ministerstwa. Sekretarz stanu, Bartos, dziękował br. Orczy'emu w imieniu urzędników za najżyczliwsze i najszlachetniejsze traktowanie podwładnych w ciągu 11 letniego kierownictwa w ministerstwie. Br. Orczy żegnając się podał każdemu urzędnikowi rękę.

Peszt, 29 grudnia. Wczorajszy dziennik urzędowy ogłosił pismo odręczne Najj. Pana, zwalniające br. Orczy'ego na własne jego żądanie z urzędu, i nadające mu równocześnie wielką wstęgę orderu św. Stefana, w uznaniu wieloletniej, wiernej i znakomitej służby.

Zarazem ogłasza dziennik urzędowy nominacyę Szögenyi'ego ministrem *a latere*, tudzież nadanie br. Orczy'emu godności pierwszego węgierskiego w. podkomorzego

Peszt, 29 grudnia. Dzienniki liberalne oświadczają, że wiadomość o odroczeniu reformy administracyjnej na czas późniejszy, nie ma podstawy.

Petersburg, 29 grudnia. *Moskowskija Wiedomosti* donoszą, że według nowej taryfy cłowej nałożone będzie na materye jedwabne, sukna, wyroby trykotowe, wstążki, pasmanterye, tiul, aksamit i plusz cło w wysokości 660 kopiejek, zaś na półjedwabne sukna i materye cło w wysokości 330 kopiejek od funta wagi.

Sofia, 29 grudnia. Sobranie zostało wczoraj uroczyście zamknięte. Mowa tronowa nie zawiera nic szczególniejszej uwagi godnego. Gdy książę wchodził do sali i gdy opuszczał sobranie wznoszono na cześć jego gorące okrzyki.

Według ostatecznych uchwał sobrania, budżet na rok 1891 przedstawia dochody w sumie 80.478.700 fr., wydatki w sumie 79,368.422 fr. nadwyżka dochodów wynosi przeto franków 1,110.278.

Paryż, 29 grudnia. Według urzędowego sprawozdania, na zgromadzeniu wyborców do senatu, powiedział Freycinet: „Na gruncie od wielu stuleci monarchicznym, zakładamy wolną republikę w pośród narodów monarchicznych, które z początku z niedowierzaniem, obecnie zaś z podziwieniem i szacunkiem spoglądają na nas. Nikt jeszcze dzis powiedzieć nie może, jakie będą następstwa rozwoju rozumnego i wykształconego narodu, który posiada wolność rozwijania się w nowej formie i rozszerza promienie pokojowego wpływu po całym świecie. W kwestyi wojskowej rzekł Freycinet, że nie nadeszła jeszcze chwila, w której prawo niepodzielnie zapanuje. Mimo usiłowań ligi pokojowej, będzie zawsze siła najwyższym rozjemcą pomiędzy narodami. Francya musi się znajdować w tem położeniu, ażeby od otaczających mogła żądać poszanowania.

Paryż, 29 grudnia. Zgromadzenie wyborców departamentu Sekwany obradowało nad kandydaturami do senatu. Wybory odbyć się mają dnia 4 stycznia. Pomiędzy kandydatami są: Freycinet i Fryderyk Passy. Ten ostatni oświadczył, że w razie, gdyby został wybrany, poświęciłby się głównie kwestyom cłowym i zwalczaniu systemu protekcyjnego. Freycinet rzekł, że żąda odnowienia mandatu, w celu wykończenia dzieła obrony narodowej, gdyż niestety nie nadeszła jeszcze chwila, w której panowanie pokoju byłoby zapewnione. Mowę Freycineta przyjęto z wielkim aplauzem. Zgromadzenie nie powzięło jeszcze żadnej uchwały.

Paryż, 29 grudnia. Kapitan artyleryi Berckheim mianowany został drugim *attaché* wojskowym w Wiedniu, Bukareszcie i Belgradzie.

Neapol, 29 grudnia. Zwłoki Schliemana zostaną zabalsamowane i do Akwizgranu przywiezione.

Waszyngton, 29 grudnia. Wczoraj podpisany został w Waszyngtonie traktat pocztowy, pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi zawarty, w sprawie urządzenia urzędów pocztowych na parostatkach pocztowych w celu załatwiania poczty podczas jazdy. Nowe to urządzenie, przedstawiające znakomite ulepszenie służby pocztowej, wejdzie w życie w Niemczech z dniem 1 stycznia, zaś w Ameryce północnej z dniem 15 stycznia 1891 r.

New-York, 29 grudnia. Oddział jazdy Stanów Zjednoczonych wziął w niewolę wodza Indyan Bingforta i 14 Indyan.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 grudnia 1890 r., godz. 1 minut 45. Alp. Towarz. górnicze 91·30, Węgierskie akcye kredytowe 358·50, Akcye anglo-austryackie 163·10, Akcye banku Union 239·–, Akcye kolei Karola Ludwika 202·25, Akcye kolei północnej 276·75, Akcye kolei południowej 133·–, Losy tureckie 36·—, Akcye kolei państwowej 239·—, Akcye kolei Alföld. —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 195·50, Wiedeńskie losy komunalne 147·75, Akcye tytoniowe 142·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103·50, Losy regulacyi Cisy —.—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 221·—, Akcye banku dla krajów koronnych 213·90, 4-prc. węgierska renta złota 102·60, Akcya banku związkowego 115·30, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·31·25, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 99·80. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 27 grudnia 1890 r. godz. 5 minut 40. Akcye kredytowe 305·25, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika 214·40, Południowa —·—, Renta papierowa 89·50, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 101·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 56·15. Usposobienie —.

Wiedeń, 29 grudnia 1890, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 306·65, Anglo-austryackie 164·—, Unionbank 240·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 133·25, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 215·70. listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·25, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·25, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 102·85, za 100 marek 56·07. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 27 grudnia 1890 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —.— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 17·60 do 17·75 zł. Szczecin: Pszenica —.— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —.— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·01 do 8·03 zł. Berlin: Pszenica żółta (na październ.) 184·75 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 46·50 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr. 59·50 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Od Redakcyi „Kroniki Rodzinnej“.

KRONIKA RODZINNA w roku przyszłym (1891) wychodzić będzie w tymże samym kierunku i warunkach, pomieszczając wiadomości dotyczące praktycznego życia, oraz kwestyj naukowych i społecznych ogólnego interesu. Oprócz korespondencyj z Londynu i z Paryża (miss Biggs i Duchińskiej), dawać będziemy korespondencye z Krakowa, Lwowa, Poznania, Wiednia i Berlina oraz z wielu innych miejscowości europejskich. J. J. Machnikowski, autor listów z Turcyi umieszczonych w roku bieżącym, przysyłać nam będzie podobnież opisy północnej Ameryki, gdzie zamieszkał. Autorka podróży „Z nad Dunaju nad Nil“ przyrzekła nam przesyłać obrazki z Kairu, swej obecnej siedziby. Oprócz powieści i podróży rodaków w różne strony, z działu pamiętników i dawnych wspomnień, udzielanych nam z prywatnych zbiorów i archiwów domowych, po ukończeniu „Pamiętnika rodziny Chreptowiczów“ mamy przygotowany do druku “Pamiętnik nowogrodzkiego szlachcica“ opracowany przez Kajetana Kraszewskiego, wyjątki: „Ze wspomnień kasztelanowej Nakwaskiej“, oraz „Opisy starożytnych ogrodów polskich“ przez St. hr. Wodzickiego.

Jako dodatek bezpłatny w końcu pierwszego kwartału dawać zamierzamy „Pamiętnik z ciekawej podróży“ odbytej w ostatnich czasach. Prócz tego dla prenumeratorów nowych równie bezpłatnie do wyboru jeden z dodatków z lat przeszłych, to jest: „Pamiętniki Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej“, „Pamiętnik Maryi Wesslówny“, „Przygody księcia Marcina Lubomirskiego“, oraz „Pamiętnik z 1778 roku hr. Feliksa Łubieńskiego“. Dla wszystkich zaś po cenach zniżonych wymienione na okładce poszytów Kroniki książki pożądane w bibliotekach domowych.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 29 grudnia.

Hotel Europejski.

Pp. M. hr. Tarnowski z Hołobotowa, K. Jaworski z Ostrowczyka.

Hotel Angielski.

Pp. A. Szymański z Trościańca, F. Górski z Bytowa.

Hotel Francuski.

Pp. W. hr. Wolański z Dup'isk, K. hr. Pruszyński z Wiednia.

Hotel Zorza.

Pp. J. hr. Tarnowski z Dzikowa, Z. hr. Cieszkowski z Krakowa, N. G. Holban z Anglii, W. Nowicki z Krakowa

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedziałek dnia 29 grudnia 1890.

Po raz pierwszy:

Wesele w Waleni

dramat w 4 aktach Feliksa Ganghofera i Marka Brocinera.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Jutro we wtorek po raz drugi „Wesele w Waleni“ dramat w 4 aktach Feliksa Ganghofera i Marka Brocinera.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 1 października.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 30 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja;
g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:
g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;
g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;
g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;
g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 55 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;
g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;
g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;
g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;
g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;
g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;
g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mieszany — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mieszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 grudnia 1890

	płacą (waluta austr.)		żądają (waluta austr.)	
	zł.	ct.	zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	201	—	204	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225	50	228	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	—	298	50
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. wa. los w 40 l.	101	—	101	70
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	10	108	80
Banku hipot. 4½ pr. los. w 40 l.	98	25	98	95
Banku kraj 4½ pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kredyt. galic. ziem 5 pr. wa.	—	—	—	—
" " " 4 pr. wa.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95	10	95	80
" 4½ pr. wa. los. 52 l.	99	70	100	40
" 4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G-i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	49	—	52	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	103	70	104	40
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	92	20	92	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	100	10	100	80
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	100	60	101	30
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883, 1884, 1885 po 4½ pr. wa.	97	80	98	30
5. Losy miasta Krakowa	23	50	25	50
" Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	38	5	50
Napoleondor	9	06	9	18
Półimperyał	9	35	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
" " papierowy	1	30½	1	32½
100 marek niemieckich	56	—	56	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 grudnia 1890

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	89 35	89.55
luty-sierpień	89.35	89.55
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	89.40	89 60
kwiecień-październik	89.30	8 50
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.—	131.50
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135 80	136 30
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	144.75	145.75
" " 1864 po 100 złr.	177 50	178 —
" " 1864 po 50 złr.	177.50	178.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	142 —	142.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101.90	102.10
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	107 10	107 30
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.—	—.—
Galicyi	103.—	104 —
Niższej Austryi	109 25	110 —
Siedmiogrodu	—.—	—.
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88 80	89 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	161.30	161 80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303 —	303 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	598.—	602 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	212.50	213. —
Bank austro-węgierski a 600 zł.	985 —	987 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	84.50	85 50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	259 —	261
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 300 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2762 —	2772 —
Kol. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	201 5	202
Lwów-Czern. kol. l. po 200 zł. a. w.	227 —	227 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	239.—	239.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133 25	134 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195 50	196 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.—	100.75
" " " premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	100 10	100.70
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	98.—
" " " " po 5 pr.	—.—	100.50
" " " " po 5 pr. w 37 latach zwrotne	—.—	100.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.25	98 75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	101 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.25	100 80
Węg. Tow. ziem. ako. po 5 pr.	101.—	101.50
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.25	102 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.50	102.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99 30	100.—
" " po 100 zł. w. a.	99 60	100 20
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	98.70	99 30
dtto (Jarosław-Sokal)	95 —	95 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81 90	82 20
z r. 1884	89.10	8 70
z r. 1886	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100 —	101 —
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	184 50	185.50
Clarego po 40 zł. m. k.	54.25	55 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126 —	128 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	29 —	32
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.75	24.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	55. —	56. —
Palfiego po 40 zł. m. k.	51.75	52.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 80	19 10
" " węg. " po 5 zł.	12 40	12 70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	60.70
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	27.50	28 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149 —
" " po 50 zł. w. a.	—.—	67.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.—	36. —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	45 50	47 50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	114 30	114.65
Paryż za 100 fr.	45.35 —	45 40 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.43.—	5.45 —
" pełnej wagi	5.43.—	5.45 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.06 —	9.07 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

		ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5415 (8205 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod l 118 w Bujakowie położonej lwh. 118 objętej i 3/15 części realności l. wyk. hip. 170 tejże gminy, Jędrzeja i Maryanny Hankusów własnych na pokrycie pretensyi Józefa Pasierbka w kwotach 140 zł. i 180 zł. zpn. w Sądzie w 2. terminach w dniach 23 stycznia 1891 i 25 lutego 1891 każdorazowo o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania.

Wadyum co do realności l. 118— 80 zł. 38 ct. — co do 3/15 części realności l. 170 — 19 zł. 78 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. adw. dra Chrzanowskiego w Kętach.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można w Sądzie przejrzeć.

Kęty, dnia 2 listopada 1890.

L. 80'5 (8206 2—3)

Mosciski c. k. Sąd powiatowy ogłasza że na zaspokojenie dłużnej Zakładowi kredyt. włośc. w likwid. we Lwowie przez nieobjętą masę spadkową Hryńka i Maryi Łabojko i małoletnich Wasyla Tacki i Mikołaja Łabojko sumy 392 zł. aw. zpn. odbędzie się tamże w dniach 23. stycznia 1891 i 24. lutego 1891 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk. hip. 61 gminy Jatwięgi objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 700 zł. lub wyżej niej, a na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 70 zł.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w Sądzie.

Mościska, dnia 10 września 1890.

L. 9128 (8204 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10. rano w dniu 27. stycznia 1891 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 lutego 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. k. 281 według wyk. hip. 362 ksiąg Mogielnicy Julii z Żuków Obuchowskiej własnej, na rzecz Wincentego Snowickiego pto 450 zł. zpn.

Cena wywołania 1230 zł

Wadyum 123 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych, którzy prawo zastawu na tej realności po dniu 8. grudnia 1890 uzyskali ustanawia się kuratorem Konstantego Widawskiego c. k. notaryusza w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 10 grudnia 1890.

L. 4975 (8190 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o 10 godz, rano dnia 28 stycznia 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 4 marca 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 44 według wyk. hip. 1157 gm. kat. Chorostków nieobjętych mas spadkowych Nechemijasza Hirschhorna i Efroima Kurza własnej na rzecz funduszu indemnizacyjnego pto 11 zł. 34½ ct. zpn.

Cena wywołania 25 zł.

Wadyum 2 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 20 lipca 1890.

L. 4385 (8152 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie poduje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Antoniego Semika z Suchej contra Piotrowi Wojtyczko pto 50 zł. aw. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 29 stycznia 1891 i 26 lutego 1891 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż posiadłości połowy w Skawicy położonej wyk. hip. 365 objętej, dłużnika własnej.

Cena wywołania 63 zł. 50 ct.

Wadyum 6 zł. 35 ct.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony jest tutejszy c. k. notaryusz pan Aleksander Paczoski.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 12 września 1890.

L. 11832 (8224 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mendla Lublinera w kwocie 66 zł. zpn. odbędzie się dnia 15 stycznia 1891 i 17 lutego 1891 r. o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Anny Cygańczuk, własnej wyk. hip. l 573 gm. kat. Skała objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej która, wynosi 67 złr. 50 ct. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 6 zł. 75 ct. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. Orłowski.

Borszczów, 6 listopada 1890.

L. 6183 (8223 1—3)

W dniach 16 stycznia i 20 lutego 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Pawła Czyloka w kwocie 17 złr. 60 ct. publiczna licytacya realności Józefa Pasierbka pod l. 117 w Jenowicach położonej lwh. 117 ks. gr. gm. kat. Janowice objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 405 zł.

Wadyum 40 złr. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tut Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. Dr. Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 18 października 1890.

L. 12388 (8225 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Freidy Schiffman w kwocie 110 zł. odbędzie się dnia 19 stycznia 1891 i 17 lutego 1891 o 10 rano, w sądowem zabudowaniu, przymusowa sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Gajowskiego własnej, wyk. hip. l 206 gm. kat. Jazierzany objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 181 złr. 30 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. Orłowski.

Borszczów, 30 października 1890.

L. 19690 (8252 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kred. włość. w likwidacyi 9 rat po 9 złr. w. a. zpn licytacyą realności a) wyk. hip. l. 58 gm. Kozielniki objętej Katarzyny Skrabek własnej i b) wyk. hip. l. 102 gm. Kozielniki objętej Tomasza i Maryanny Waniaków własnej, na dzień 26 stycznia 1891 i na dzień 24 lutego 1891 zawsze o godz. 10 rano, w biurze 4.

Cena wywołania ad a) 156 zł. 50 ct. wa, ad b) 26 zł 50 ct. wa.

Wadyum ad a) 15 złr. 65 ct. wa., ad b) 2 zł, 65 ct wa.

Na pierwszym terminie realności te nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia tudzież wyciągi hipot., przejrzeć można w tut. Registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Czarnik.

Lwów, 3 grudnia 1890.

L. 8723 (8240 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredyt. Włościańskiego w likwidacyi dłużnej kwoty 39 zł. 26 ct. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. na dniach 19 stycznia i 23 lutego 1891 każdą razą o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 43 w Tuczapach położonej wyk. hyp. l. 115 i 276 księgi grunt. gminy kat. Tuczapy objętej dłużnika Iwana Łozińskiego własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 1488 zł. w. a.

Wadyum 148 zł. 80 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. Sądu przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 17 października 1890

L. 18977 (8243 1—3)

Dnia 22. stycznia 1891 i dnia 26 lutego 1891 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hipot. l. 41 ks. gr. gminy kat. Wola Baraniecka objętej Abrahama Münzera własnej dla zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Sambora w kwocie 1000 zł wa. zpn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 3300 zł. wa.

Wadyum 330 zł.

W pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania w drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiat. m. dlg.

Sambor, 10 grudnia 1890.

L. 3549 (8234 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Abrahama Lichtmanna w kwocie 38 zł. wz. zpn. przeprowadzi na dniu 23 stycznia i 26 lutego 1891 o godzinie 10 rano egzekucyjną licytacyę połowy posiadłości, lwh. 6: gminy Biecz objętej, Rocha Przyczynka własnej.

Cena wywołania 175 zł.

Wadyum 17 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Czesława Sleczkowskiego adwokata w Gorlicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, 30 sierpnia 1890.

L. 8089 (8189 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia. że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi dłużnej kwoty a to 16 rat po 52 złr. i reszty kapitału w kwocie 548 zł. zpn. odbędzie się w Sądzie tut na dniach 19 stycznia i 23 lutego 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 98 w Tuczapach położonej wyk. hip. l. 250 i 274 ks. gr. gm. kat. Tuczapy objętej dłużnika Hrynka Sodomy własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 453 zł.

Wadyum 45 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. Sądzie przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 30 września 1890.

Konkursa.

L. 45243 (8196 3—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Wiśniowej w powiecie Jasielskim za kont aktem służbowym i kaucyą

w kwocie	200 zł.
z płacą rocznych	150 zł.
ryczałtu kancylaryjnego	40 zł.
wynagrodzenia	144 zł.

na posłańca pieszego do pociągów kolei żelaznej tamże.

Podania należy wnieść najpóźniej do 6 stycznia 1891 w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 20 grudnia 1890.

L 91 (8228 2—3)

Dyetaryusza z szybkiem pismem ze służbą sądową obznajomionego za wynagrodzeniem 25 zł. poszukuje

Sąd powiatowy w Żydaczowie.

Żydaczów, 20 grudnia 1890.

L. 95 (8261 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie potrzebuje zaraz dyetaryusza biegłego w manipulacyi sądu z szybkiem i pięknem pismem za wynagrodzeniem 25 zł. aw. miesięcznie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 27 grudnia 1890.

Upadłości.

L. 10947 (8219 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie §. 62 ust. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Markusa Redlera nieprotokołowanego właściciela handlu towarów korzennych i wiktuałów w Rzeszowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Roberta Leszczyckiego c. k. radcę sądu krajowego w Rzeszowie a tymczasowym zarządcą masy pana dr. Izydora Reinera adw. krajowego w Rzeszowie z substytucyą pana dr. Hermana Leckera adw. krajowego w Rzeszowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 5 stycznia 1891 o godz. 10 przed południem przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 13 lutego 1891 w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, lub u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 13 marca 1891 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 21 grudnia 1890.

L. 22660 (8242)

W sprawie konkursowej L. M. Schnupftabaka wyznaczam termin na dzień 12 stycznia 1891 o godz. 10 przedpołudniem, celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonej wierzytelności towarzystwa eskontowego w Tarnowie w kwocie 50 zł. aw.

Tarnów, 21 grudnia 1890.

Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 10929 (8207 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku podaje do wiadomości, że Zygmunta Günthera ck. kancelistę w Nisku, za obłąkanego uznano, i kuratorem dla tegoż Sobestyana Stanowskiego c. k. kancelistę w Nisku ustanowiono.

Nisko, dnia 20 grudnia 1890.

L. 20504 (8211 2—3)

Adam Kulczycki rodem z Budry vel Zacisza były dzierżawca dóbr w Budyłowie uznany został umysłowo chorym a jego kuratorem zamianowany dr. Maryan Lewakowski we Lwowie.

Z ck. sądu pow. m. dlg S. II.

Lwów, dnia 17 grudnia 1890.

L. 5542 (8244 1—3)

Mikołaj Wielgus z Braciejowy uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiono Wojciecha Nylca z Braciejowy.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, 28 lipca 1890.

Wyroki prasowe.

L. 21505 (8133)

Załatwiając sprawozdanie z 9 listopada 1890 l. 19747 na zażalenie c. k. Sądu krajowego z 9 listopada b. r. l. 19747 którem odmówiono zatwierdzenia konfiskaty nr. 306 Dziennika polskiego za artykuł dla „Męczenników“ postanowił ck. Sąd krajowy Wyższy po wysłuchaniu c. k. Nadprokuratora zażalenie uwzględnić i odmiennie orzec, że treść artykułu owego zawiera w sobie znamiona występku z § 305 uk. wobec czego konfiskata nr. 306 „Dziennika polskiego“ zatwierdzona a dalsze rozpowszechnianie artykułu tego zakazane zostaje.

C. k. Sąd krajowy karny

Lwów, dnia 3 grudnia 1890.

L. 22366 (8135)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr. że treść rossyjskiej broszury po tytułem: „Kak zywetsia Czerwonorusam A. Pogodina S. Petersburg typografia W. W. Komarowa Newskiej a 136, 138, 1090“ zawiera znamiona zbrodni z §. 58 i 65 uk. i występku z §. 300 i 302 uk. zatem wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tej broszury.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 15 grudnia 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9269 (8235 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Jana Kija i Antoniego Kija że Rozalia z Kijów Szubina przeciw nim pod dniem 8. listopada 1890 do l. 9269 wniosła pozew o unieważnienie ustnego ostatniej woli rozporządzenia ś. p. Sebestyana Kija na który wyznaczono termin do ustnej rozprawy na 20 stycznia 1891 o godzinie 9. rano i ustanowiono dla nich kuratora w osobie Bartłomieja Wielgosa gospodarza z Humnisk.

Wzywa się zatem Jana Kija i Antoniego Kija aby albo innego pełnomocnika sobie ustanowili albo też kuratorowi do obrony służące dowody wcześnie podali, gdyż w razie przeciwnym sami sobie z zaniedbania wynikłe skutki przypiszą.

Brzozów, dnia 10 listopada 1890.

L. 3653/D. F. (8002 2—2)

W obwieszczeniu tutejszem z 31 października 1890 l. 3330/D. F. załączonem do numerów 252, 253 i 254 „Gazety Lwowskiej“ zaszła co do wylosowanej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej lit. A. l. 3215 na 15600 zł. mk. pomyłka, którą się niniejszem prostuje w ten sposób, że obligacya ta wylosowaną została z częściową kwotą 10.490 zł. mk. nie zaś jak mylnie podano 10.190 zł m. k.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

Lwów, 7. grudnia 1890.

L. 19381 (8183 2—3)

C. k. Sąd pow. m. del. S. II. we Lwowie ustanawia w sprawie tabularnej Samuela Hermelina i Leiby Rosenthala o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy wekslowej zł. 219·50 aw. zpn. uchwałą c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 1 września 1888 l. 36682 dozwolonego dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Iwana Piec i Jacka Buhaja celem doręczenia im tus. uchwały z 21 września 1888 l. 14536 kuratora ad actum w osobie adw. dra Jakóba Reissa i o tem zarządzeniu kurandów edyktami zawiadamia.

Lwów, dnia 1 grudnia 1890.

L. 27113 (8202 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Ignacego Stattlera, że w sporze c. k. prokuratoryi skarbowej im. Wys. Skarbu przeciw niemu pto 1000 złp. zpn. na żądanie strony powodowej termin do dalszej rozprawy ewentualnie do spisu aktów na dzień 15 stycznia 1891 o godzinie 9. rano wyznaczonym zostaje. Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd miejsko delegowany w celu zastępowania pozwanego Ignacego Stattlera na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dra Romana Jakubowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego dalej prowadzonym będzie i któremu skargę się doręcza.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub innego sobie obrońcę wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razia bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, 2. sierpnia 1890.

L. 6881 (8186 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szymona Schwarzmana, że przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 400 zł. Boruch Wenig prośbę wniósł, której ts. uchwałą z dnia 13 grudnia 1890 l. 6782 zadość uczyniono. Oraz ustanowił Sąd dla tego pozwanego kuratorem p. adw. dra Flakowicza w Sanoku i poleca pozwanemu, by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, dnia 19 grudnia 1890.

L. 100001 (8147 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłaszać będzie w roku 1891 wpisy do rejestrów handlowych w czasopismach „Gazeta lwowska“ „Gazeta wiedeńska“ i „Prawnik,“ zaś wpisy do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych w czasopiśmie „Gazeta Lwowska“.

Złoczów, 20 grudnia 1890.

L. 5664 (8116 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że dnia 27 lipca 1889 zmarła w Woli niżnej beztestamentalnie Anna Szabiakowa.

Gdy miejsce pobytu pełnoletniego syna spadkodawcy Dmytra Szabiaka sądowi tutejszemu niewiadome, wzywa się go, by w ciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosił się do objęcia spadku, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Ludwikiem Rzewuskim z Rymanowa i z resztą spadkobierców prz prowadzoną będzie.

Rymanów, dnia 10 września 1890.

L. 31409 (8022 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w porozumieniu z Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie postanowił, że w ciągu roku 1891 wpisy do rejestrów handlowych, tudzież do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ogłaszane będą w „Gazecie lwowskiej i w dodatku urzędowym „Gazety Wiedeńskiej“ a przy firmach ważniejszych, lub gdyby strony interesowane tego wyraźnie żądały także w czasopiśmie „Prawnik“ we Lwowie wychodzącem.

Kraków, 28 listopada 1890.

L. 15407 (8108 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa wszystkich, którzyby jakąkolwiek wiadomość mieli o Agnieszce Werbuniec żonie Jana Werbuńca gospodarza w Sądowej Wiszni, która dnia 13 marca 1890 przechodząc kładką przez wezbraną rzekę Wisznię, z tejże kładki upaść i utonąć miała, wiadomość tę udzielili bądź tutejszemu Sądowi, bądź też kuratorowi dr. Niemczyńskiemu ustanowionemu dla Agnieszki Werbuniec, w skutek wniesionej przez męża jej Jana Werbuńca prośby de praes. 2. grudnia 1890 l. 15407 o przeprowadzenie dowodu jej śmierci.

Przemyśl, 6 grudnia 1890.

L. 9313 (8144 2—3)
W sporze Zofii Marszałkowicz, Jana Marszałkowicza i Jadwigi Marszałkowicz przeciw pupilom Kazimierza Waligórskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomym o uznanie zapisów w poz. 2 karty C. dóbr Wolica lwb. 34 za zgasłe przez przedawnienie wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 15 stycznia 1891 o godzinie 10 rano i do zastępywania pozwanych ustanowiono kuretorem adw. dr. Bersona w Nowym Sączu.

Wzywa się zatem pozwanych, aby kuratorowi środków obrony udzielili lub innego zastępcę ustanowili i o tem sądowi donieśli, gdyż inaczej szkodliwe skutki sobie samym przypisaćby musieli.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz, 6 grudnia 1890.

L. 19792 (8138 2—3)
C. k. Sąd pow. miej del. S. II. we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Annę Wiszniowską, że w sktuek wytoczonego przez Magdalenę z Wiszniowskich Karczmarską przeciw niej Antoniemu i Kornelii Wiszniowskim Katarzynie Kozakowej pozwem do l. 19792/90 o zapłacenie 35 zł. wyznaczono termin do ustnej rozprawy według postępowania drobiazgowego na dzień 29 stycznia 1891 o godzinie 9 rano w ts. sali rozpraw i doręczono pozew dla niej przeznaczony do rąk zamianowanego kuratora Wawrzyńca Pasturczaka.

Wzywa się przeto Annę Wiśniowską, ażeby temuż kuratorowi potrzebnych informacyi do zastępowania praw swych udzieliła, lub innego zastępcę sądowi wskazała, następstwa bowiem z zaniedbania tego wyniknąć mające samej sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, 13 grudnia 1890.

L. 49687 (8217 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Salamonowi Aschkenasemu że pezeciw niemu został dnia 25 października 1890 do l. 44984 na rzecz firmy L. Thiercelin et Charrier w Pithiviers wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 8820 fran. effectiv. zpn.

Gdy miejsce pobytu Salamona Aschkenasego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego na prośbę firmy L. Thiercelin et Charrier w Pithiviers de praes. 17 listopada 1890 l. 49687 kuratorem ad actum adw. dr. Feilesa a tegoż zastępcą adw. dr. Raresa i wspomiany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Salamona Aschkenasego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, i Sądowi doniósł gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 22 listopada 1890.

Doniesienia prywatne.

L. 3317 (8241 2—3)

Ogłoszenie.

Na podstawie §. 29 ust. o Repr. pow. Wydział powiatowy składa budżet uchwalić się mający na rok 1891 do przejrzenia przez opodatkowanych w powiecie, w kancelaryi Wydziału pow.

Z Wydziału powiatowego.
Dolina, dnia 25 grudnia 1890.
Prezes: Witosławski.

L. 7179 (8252 2—2)

Obwieszczenie.

Dnia 2 stycznia 1891 o godz. $^1/_2$-12 w południe odbędzie się w tut. Magistracie publiczna licytacya zapomocą ofert pisemnych celem ryczałtowej sprzedaży 300 sztuk dębów na pniu z przybliżoną miąższością a to:

4 sztuki dębów po		34 cm.
3 „ „ „		37 cm.
293 „ „ „		40 do 82 cm
	Razem	423 kub. mt.

w lesie Lechno koło Truskawca w oddziale lasowym B. III. w zrębach od nr. 68 do 79 na r. 1890 do wyrębu przeznaczonych.

Cena wywołania wynosi 1269 zł. zaś 10 prc. wadyum 126 zł., które w dniu licytacyi w Magistracie w Drohobyczu przez wydelegowaną komisyę najdalej do 12-tej godz. w południe przyjmowane będą.

Każda oferta ma być należycie ostemplowaną, opieczętowaną, przez oferenta podpisaną i zaopatrzoną w 10 prc. poręczne a to albo w gotówce albo w papierach wartościowych, dalej musi oznaczyć dokładnie przedmiot kupna i sprzedaży, wysokość ofiarowanej ceny kupna wyrażona w procentach ponad cenę fiskalną cyframi i literami, tudzież miejsce zamieszkania oferenta, nakoniec zawierać musi oświadczenie że oferentowi warunki licytacyi i kupna dokładnie są znane i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Dodatkowo wniesione oferty uwzględnione nie zostaną.

Bliższe warunki licytacyi i kupna przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w tut Magistracie.

Z Magistratu
Drohobycz, dnia 23 grudnia 1890.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, we Lwowie.

2418 8361

Ogłoszenie.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemsk. zawiadamia, że wylosowane listy zastawne i kupony płatne dnia 31 grudnia 1890, wypłaca kasa Towarzystwa bez potrącenia eskontu od dnia 24 b. m., oraz że w skutek zamknięcia rocznego kasa ze stronami dnia 31 grudnia urzędować nie będzie.

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, duia 24 grudnia 1890.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.